

przerodziły się w spontaniczną manifestację na cześć przywódcy międzynarodowego proletariatu Tow. Stalina i wodza Chin Ludowych Tow. Mao-Tse-Tunga, oraz na rzecz międzynarodowej solidarności mas pracujących.



Francja: Twój dym, Niemcy, to dla mnie zgasł!

Pogrobowcy Hitlera

— Tu mówi „Głos Ameryki”. Codziennie podajemy najświeższe wiadomości o kulturze amerykańskiej, amerykańskiej cywilizacji, nowożytności, cudach techniki, o filantropii milionerów, genialności amerykańskiego filmu i wolności amerykańskiej demokracji...

Stuchając „Głosu Ameryki” ma się wrażenie, że po drugiej stronie oceanu istnieje jakiś raj, gdzie rządzi się tylko genialni ludzie i gdzie wszystko jest „first quality”.

Dziwi nas jednak, dlaczego „Głos Ameryki” nie podał np., że ostatnio w nieczynnej kopalni koło miasta Birmingham w stanie Alabama odkryto niedawno miejsce kaźni, gdzie członkowie Ku-Klux-Klanu torturowali swe ofiary. Że ta sama banda KKK organizowała oblavy na Murzynów, którzy byli „posądzeni” o „działalność wyrotoczną”. Że za kapturzeni oprawy porwali właściciela kawiarni w Birmingham, Murzyna, kombatanta ostatniej wojny, odznaczanego itd... i torturowali go przez trzy dni w nieczynnej kopalni... że to wszystko uszło im bezkarnie.

O tym „Głos Ameryki” nie mówi. „Głos Ameryki” nie wspomina również, że ostatnio postępową opinią amerykańską zaatakowała wytwórnia hollywoodzka za nakręcenie filmu pt. „House of Strangers”, który jest oszczerstwem atakiem na ludność włoską zamieszkującą Stany Zjednoczone. Film ten pokazuje bowiem Włochów jako bandytów i zbrodniarzy i rodzi w ten sposób wśród ludności amerykańskiej niechęć do Włochów.

O wielu podobnych wypadkach, o których codziennie donosi pełna sensacji prasa amerykańska, „Głos Ameryki” nie powie ani słowa, nie zastanowi się nawet nad tymi typowymi objawami „kultury amerykańskiej”. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych pod opieką monopolu finansowego rozwija się faszyzm i rasizm. Gestapo znajduje swoich następców w zakonspiracjach zbirów Ku-Klux-Klanu, Rosenberg ma swoich uczniów w reżyserach hollywoodzkiej „wśród czołowiek” „atlantycznej kultury”.

Należało by więc zapytać amerykańskich delegatów do Komisji Spo-

łecznej ONZ, którzy na temat wolności i prawa wygłosili tyle pustych frazesów podczas dyskusji nad deklaracją praw człowieka, w czym tkwi przyczyna tych zastraszających objawów w kraju „kultury atlantycznej”? Dlaczego na giełbie dolarowej demokracji bujnie kwitną chwasty krwiożerczego faszyzmu i rasizmu? Dlaczego prasa karmi swoich czytelników niezdrową sensacją, budząc najgorsze instynkty? Dlaczego?... Komu to jest potrzebne? Pytań takich nasuwa się setki.

Niestety, „Głos Ameryki” nam na nie odpowiedzi nie udzieli. Jego zadaniem jest tylko szerzenie fałszywej legendy o wspaniałym „amerykańskim stylu życia”. Po to przecież wydaje się nam miliony dolarów.

Bah.

Wojsko polskie bierze wzór z ofiarnej pracy robotników i chłopów

Przemówienie Marszałka Żymierskiego na otwarciu Trasy W-Z

Obywatelu Prezydencie! Obywatelu! Wojsko Polskie z radością i dumą wita i pozdrawia bohaterów robotników trasy W-Z, która stała się chlubą Warszawy i całej Polski. Wszakże wspaniałe osiągnięcia, wasza ofiara i wyczerpana praca była podziwiana przez Wojsko Polskie, przez wszystkich synów robotniczych i chłopskich w mundurach żołnierskich. Trasa W-Z była frontem, na którym walczyliście o piękność i wspaniałość Warszawy, o piękną i wspaniałą przyszłość naszej Ludowej Ojczyzny. Dlatego szanuję i szanuję wami lud bohaterskiej stolicy. Tylko w Ludowej Polsce, w państwie, w którym gospodarzy robotnik i chłop, są możliwe takie osiągnięcia.

Ze szczególnym zadowoleniem i radością witam w dniu naszego Święta Wyzwolenia, w miejscu, w którym przekazywany tak wspaniały dar dla Warszawy — Marszałka Związku Radzieckiego, Konstantego Rokossowskiego, przedstawiciela bohaterskiej Armii Radzieckiej. (Oklaski).

Marszałek Rokossowski, niegdyś warszawski robotnik budowlany, który przed naszą wojną światową pracował przy budowie mostu Poniatowski, przeszedł swój pierwszy proletariacki chłazek bojowy na warszawskim Pawiaku. Wychowany w twardej szkole stalowych dowódców, stał się jednym z czołowych pogromców faszyzmu. Jako dowódca frontu białe, ruskiego walczył o Polskę na czele pierwszych jej wyzwolicieli. (Oklaski).

Obywatelu! W wyniku nieugiętej walki mas pracujących o narodowe i społeczne wyzwolenie w wyniku historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej armii, kierowanej genialną myślą i wolać Ge. neralissima Stalina (Oklaski), w wyniku sojuszu polsko-radzieckiego zrodzonego na polach bitew z Hitlerowskim najedźcą, powstała niepodległa Polska Ludowa i oddała się Wojsko Polskie — zbrojne ramię ludu polskiego. Dziś stoi Wojsko Polskie waleśnie i nieugięte na straży naszej twórczej pracy, na straży osiągnięć ludu polskiego, niepodległości i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny i jej socjalistycznego rozwoju.

Osiągnięcia produkcyjne polskich robotników, chłopów i całego ludu pracującego wzmacniają się i obronność Polski. Z nich czerpie swa siłę Wojsko Polskie. Codziennie wyzyskuje, codziennie gotowa służba stanowi nasz wkład w dzieło umocnienia sił pokoi.

Jesteśmy dumni, że nasz naród, realizując i pogłębiając konsekwentnie wskazania historycznego Manifestu PIKW, krocząc w pierwszych szeregach walki o pokój światowy, na straży którego pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, stoją niezłomne siły postępu na całym świecie. (Oklaski).

Obywatelu! Jesteśmy dumni z tego, że nasz naród pod przewodnictwem klasy robotniczej, może poszczycić się ogromnymi osiągnięciami gospodarki i kultury, może poszczycić się tak wspaniałymi wyczynami jak zbudowanie trasy W-Z.

Wojsko Polskie bierze przykład z ofiarnej pracy i wysiłków robotników i chłopów. Osiągnięcia wasze są dla żołnierzy bodźcem do dalszej wyłączonej pracy szkoleniowej i politycznej, która systematycznie podnosi siłę wojska, jego dyscyplinę i świadomość jego roli w walce o umocnienie pokoju i wolności narodu w imię szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny.

Obywatelu! Możecie być pewni, że żołnierz polski swój obowiązek wobec Ojczyzny wypełnia i będzie wypełniał równie dobrze, jak wypełnia go nasza wspaniała klasa robotnicza. Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje polska klasa robotnicza! Niech żyje sojusz polsko-radziecki! Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut! (Oklaski).

skali ogromny rozgłos. Na rozległych obszarach Kraju Altajskiego znajduje się obecnie sadownictwo przeszło 1.100 kółek, w których hoduje się przeważnie odmiany, wypróbowane przez stację. Nadchodząca corocznie od sadowników lista o zachowaniu się tych odmian w rozmaitych rejonach kraju, uzupełniają do świadczenia stacji o specyficznych cechach biologicznych rozmaitych roślin owocowych.

O wspaniałych możliwościach rolnictwa sadownictwa użytkowo-przemysłowego i perspektywach poważnych badań naukowych w Kraju Altajskim, świadczy następujące przykłady:

W rejonie jeziora Teleckiego, na Altaju, panują niezwykle łagodne warunki klimatyczne, stanowiące jasny kontrast z klimatem innych obszarów syberyjskich. 13 lat temu jeden z ogrodników-eksperymentatorów — D. Raczkin, z wielką trudnością przetransportował z Altajskiej stacji sadowniczej i z Muzurinska rozsady jabłonek i zasadził je na północnym brzegu jeziora Teleckiego. Obecnie sad ten doskonale owocuje, przy czym rośnie tam, na wolnym powietrzu i wytrzymał dośkale mrozów, 20 odmian jabłoni i wielkich owoców.

Stacja wyszkoliła eksperymentatora P. Sironowa, który kieruje pracą mło-

dych przyrodników na południowym brzegu jeziora Teleckiego — w Czulyzkanie. Obecnie, w rejonie jeziora widzimy obok siebie europejskie, mieszańcowe i syberyjskie odmiany jabłoni w postaci wysokich drzew owocowych.

Cenne wnioski wyciągnęła stacja z doświadczeń sadownika kolchozowego, kawalera Orderu Czerwonego Sztandaru Pracy — I. Ukreńskiego (kolchoz Sztandar Pracy — rejon ramieński).

Wiadomo powszechnie, jak ogromną rolę odgrywały pasy zadzwienia-

organizacja młodzieżowa objęła z inicjatywy Lenina i Stalina patronat nad marynarką wojenną. W roku 1922—23 załogi okrętów wojennych zostały uzupełnione tysiącami rzeszą komosolców radzieckich.

Rozbudowa marynarki radzieckiej rozwijała się ze szczególnym rozmachem w okresie stalinowskich planów pięcioletnich. Dość powiedzieć, że w okresie pierwszych dwóch planów pięcioletnich Związek Radziecki zbudował 4 razy więcej okrętów wojennych, niż zbudowała Rosja carska w ciągu szeregu całych dziesięcioleci, poprzedzających pierwszą wojnę światową.

Powstanie licznych placówek potężnego przemysłu stalinowskiego, w tej dziedzinie i wielkich stoczni okrętowych — umożliwiło Związkowi Radzieckiemu wzmocnienie swej potęgi morskiej. W początkach drugiej wojny światowej Związek Radziecki dysponował silną marynarką wojenną, zdolną do skutecznego poparcia operacji radzieckich armii lądowych i do realizacji odpowiedzialnych zadań bojowych.

Radzieckie siły zbrojne pod wodzą wielkiego stratega Józefa Stalina, odegrały decydującą rolę w osiągnięciu historycznego zwycięstwa — zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami i Japonią.

Podsumowując wyniki operacji bojowych marynarki wojennej ZSRR w minioną wojnę, w swym rozkazie dziennym z 22 lipca 1945 roku Generalissimus Stalin pisał:

„W wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego przeciwko Niemcom fascystowskim marynarka wojenna naszego państwa była wiernym pomocnikiem Armii Czerwonej...”

Dążenie partii bolszewickiej i całego narodu radzieckiego do dalszego umocnienia marynarki wojennej znalazło dobitny wyraz w cytowanym poniżej rozkazie dziennym Józefa Stalina z 22 lipca 1945 roku:

„Naród radziecki pragnie, aby marynarka jego była jeszcze potężniejsza i silniejsza. Naród nasz zbuduje dla swojej marynarki nowe okręty wojenne i nowe bazy. Zadanie marynarki polega na bezustannym szkoleniu i doskonaleniu kadry marynarzy, na całkowitym opanowaniu doświadczenia bojowego, podniesieniu na jeszcze wyższy poziom dyscypliny organizacyjnej jej szeregow”. Powyższe postulaty Wódza, wcielił się niezmienne w życie.

Wielu uczonych radzieckich poszczyciło się może cennym wkładem w dzieło podwyższenia zdolności bojowej marynarki. Znaczna ilość prac z tej dziedziny odznaczona została nagrodami stalinowskimi.

Darząc miłością swą marynarkę i pragnąc przyczynić się do dalszego jej umocnienia, całe tysiące ludzi radzieckich wstępują w szeregi towarzyszywa popierania marynarki wojennej. Szczególnie interesuje się żegluga morską młodzież radziecka. Marynarze radzieccy nadal dokończają się w swym mistrzostwie wojennym.

Marynarka wojenna ZSRR — ten wierny towarzysz broni Armii Radzieckiej — stoi czujnie na straży granic morskich mocarstwa radzieckiego.

Mówiąc o perspektywach sadownictwa na Syberii, Muzurin pisał: Nawet najbardziej uzdolnieni, indywidualni sadownicy, nie są już w stanie zapewnić rozwoju sadownictwa syberyjskiemu. Całkowite powodzenie w tej sprawie może zapewnić jedynie jej charakter masowy.”

I tą metodą masowego charakteru sadownictwa kieruje się w swej działalności założyciel stacji altajskiej, M. Lisawenko i pracujący pod jego kierownictwem, zespół pracowników stacji doświadczalnej.

O. Mielkowski

zastępca dyrektora

Altajskiej stacji doświadczalnej

Na magesie

Odgrzewana doktryna

Prasa katerykańska często i o chęci zachwala na swych łamach t. zw. „chrześcijańską doktrynę socjalną”, która — czerpiąc wskazania z encyklik papieskich „Rerum novarum” i „Quadragesimo anno” — ma być rzekomo zbawczym i cudownym lekarstwem na wszystkie choroby i niedomagania społeczne. Pokazując lek, o tej uniwersalnej „doktrynie” w zastosowaniu praktycznym zademonstrował w swoim czasie Mussolini, a dziś demonstruje Franco — w formie t. zw. korporacyjizmu, umożliwiającego — pod osłoną „chrześcijańskich” frazesów — najbrutalniejszą wyzysk ciwizacji.

Dwa wymienione asy faszyzmu, którym nie szczędzono i nie szczędzi się watykańskich błogosławieństw, znalazły ostatnio naśladowców w środkowo-amerykańskiej republice Kostaryca, gdzie rząd aktualnie reakcyjny rząd Figueri. Minister pracy w tym rządzie, wieloletni sekretarz Benjamina Nunez wyłożył pewnego dnia dekret, aby wszyscy robotnicy i pracownicy Co. stali się „chrześcijańskimi” „organizacjami związkowymi p. n. „Rerum Novarum”, (!) na której czele stał właśnie ów minister w su tannie.

Ten dekret — czemu trudno się dziwić — nie wywołał najmniejszego zachwytu wśród robotników Kostaryki, którym nie obce są doświadczenia europejskie go korporacyjizmu. Zresztą, ci robotnicy cenili już od dawna na swej skórze opłakaną skutki działalności pobożnego „ministra pracy”.

Trudniadawania i areszty dla robotniczych, napady na lokale związków zawodowych, represje i szykany — to wszystko zmusza ruch robotniczy w Kostaryce do konspiracyjnego niemal działania.

Oczywiście, świat pracy Kostaryki, należący w ogromnej większości do Północno-Amerykańskiej Federacji Związków, gorąco zaprzeczał wszelkie dekretowe zwolnienia „chrześcijańskich” „organizacji związkowych” i postanowił, że nie da się zagnieść do wspaniałego kłosa pod doświadczenia nocnego wilka. Robotnicy w trzech krajach środkowej i południowej Ameryki chcą walczyć o swoje prawa i nie chcą być ofiarą „chrześcijańskich” „organizacji związkowych”.

„Papieska doktryna socjalna”, oparta na fałszywych i błędnych założeniach korporacyjizmu, nie wytrzymała próby życia w żadnym z „chrześcijańskich” krajów europejskich, nie wytrzymała też na próbie by na gruncie amerykańskim. Droga do wyzwolenia klasy robotniczej, do zapewnienia jej owoców własnej pracy, dobrobytu, oświaty i kultury wskazuje jedynie niewzruszalna nauka marksistowska, czerpiąca swoje prawdy z historycznych praw i doświadczeń rozwoju społecznego, wzbogacona planem, racjonalnością i twórczością wielkich sterowników ZSRR — Lenina i Stalina.

B. D.

Szabla Augusta II-go

odnaleziona w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — W dniu 22 lipca br. odbyła się w gmachu ambasady RP w Pradze uroczystość przekazania ambasadorowi Leonardowi Borkowiczowi szabli Augusta II Mocnego z roku 1739, odnalezionej ostatnio w złodziejów zamku Lemberk koło Liberca w północnych Czechach.

Szabla Augusta II przesłana zostanie do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

Wrześniowa Sesja

ONZ

NOWY YORK (PAP) — W Lake Success ogłoszono tymczasowy porządek dzienny kolejnej sesji generalnego zgromadzenia ONZ, która ma rozpocząć się 20 września. Większość głównych spraw, które były omawiane na poprzedniej sesji będą znów przedmiotem dyskusji.

W tymczasowym porządku dziennym opuszczono jednak sprawę Hiszpanii frankistowskiej. Przewiduje się, że porządek dzienny zostanie uzupełniony przez włączenie tej sprawy. Jednym z najważniejszych punktów jest nadal przyszłość byłych kolonii włoskich. Sesja ma potrwać około 10 tygodni.

Syberia —

— kraina kwitnących sadów

leśno-ochronnego przy przesuwaniu obszarów sadownictwa na strefy stepowe.

1. Ukraiński pracuje na wschodnich peryferiach stepów kulundajskich. Znajduje doskonałe właściwości klimatu stepowego, zasadził on pasy leśno-ochronne wokół sadu, pamiętając przede wszystkim o szalejących wiatrach śnieżnych. 1. Ukraiński nie tworzy zapory dla wiatrów, lecz stara się, aby zaprzężyły one śniegiem możliwe największy obszar sadu. Sad rozplanowany jest w ten sposób, że wiośnie zima wiatry południowo-zachodnie uderzają w pasy ochronne pod określonym kątem. Obszar sadu podzielony jest na odcinki, na których granicach z południa na północ rosną pojedyncze rzędy klonów amerykańskich, a z zachodu na wschód

drzew, mających stanowić zapórę dla wiatrów, ogolone są z gałęzi do wysokości dwóch metrów. Na granicy wschodniej i północnej sadu rosną gęsto zadzwione pasy, zatrzymujące całkowicie wiatr. W ten sposób cała masa śniegu pozostaje wewnątrz sadu, układając się na ziemi równym, ubitym wałem. Ukraiński posiadał tu maliny, agrest i porzeczki, a więc uprawy, które doskonale znoszą długotrwałe pozostawanie pod śniegiem i wymagają wspaniałych dużych ilości wilgoci. Nicco dalej, na odcinkach południowych i zachodnich, gdzie leży puszysty pokład śniegu o wysokości dwóch metrów, Ukraiński zasadził jabłonie i winię, a koło granicy północnej i wschodniej, gdzie warstwa śniegu przekracza wysokość jednego metra i jest zawsze rzadka i puszysta, zasadził jabłonie-renty, grusze i śliwy. Dzięki tej kombinacji sad kolchozu „Sztandar Pracy” nigdy nie uciepiał od zaważy śnieżnych, lecz — wprost przeciwnie — wykazuje je dla swoich celów.

Mówiąc o perspektywach sadownictwa na Syberii, Muzurin pisał: Nawet najbardziej uzdolnieni, indywidualni sadownicy, nie są już w stanie zapewnić rozwoju sadownictwa syberyjskiemu. Całkowite powodzenie w tej sprawie może zapewnić jedynie jej charakter masowy.”

I tą metodą masowego charakteru sadownictwa kieruje się w swej działalności założyciel stacji altajskiej, M. Lisawenko i pracujący pod jego kierownictwem, zespół pracowników stacji doświadczalnej.

O. Mielkowski

zastępca dyrektora

Altajskiej stacji doświadczalnej

W pierwszą rocznicę zjednoczenia młodzieży polskiej

WARSZAWA (PAP) — W całym kraju 21 bm., w rocznicę powstania ZMP, odbyły się uroczystości młodzieżowe, na których podsumowano dotychczasowe wyniki prac Związku oraz wręczono nagrody wyróżnionym przodownikom pracy.

KATOWICE

W Domu Kultury i Oświaty Związków Zawodowych w Katowicach odbyła się centralna akademii młodzieżowa ku czci 5-jej rocznicy Odrodzenia Polski i jednocześnie pierwszej rocznicy powstania organizacji młodzieżowej ZMP. W akademii wzięło udział ponad 800 czołowych młodzieżowych przodowników pracy, zatrudnionych w przemyśle węgelnym, hutniczym, metalowym, chemicznym włókienniczym, budowlanym oraz w rolnictwie.

W czasie akademii przedstawiciel ZG ZMP, ob. Banasik wręczył z okazji zakończenia 5-go etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy nagrody zwycięskim zakładom pracy, brygadom młodzieżowym i przodownikom pracy.

KRAKÓW

W wielkiej sali Teatru Robotniczego w Krakowie, w związku z pierwszą rocznicą powstania ZMP, odbyła się centralna akademii Związku Młodzieży Polskiej, w której wzięło udział ponad 1000 ZMP-owców z całego województwa krakowskiego.

W czasie akademii przedstawiciel ZG ZMP, ob. Banasik wręczył z okazji zakończenia 5-go etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy nagrody zwycięskim zakładom pracy, brygadom młodzieżowym i przodownikom pracy.

OLSZTYN

Z okazji pierwszej rocznicy powstania ZMP i zakończenia półrocznego etapu współzawodnictwa pracy na odcinku młodzieżowym, odbyła się w dniu 21 bm. w świetlicy młodzieżowej w Olsztynie uroczysta akademii z udziałem przodowników pracy ze wszystkich zakładów, położonych na terenie wojew. olsztyńskiego.

W wyniku współzawodnictwa między poszczególnymi brygadami młodzież-

wymi, propozycje przechodni zdobyta brygada im. Hanki Sawickiej przy fabryce szkolek w Piszcu.

Uczni radzieccy i rolnicy-nowatorzy prowadzą niezluczone badania i doświadczenia, związane z przesunięciem na tereny Dalekiej Syberii obszarów zasiewów cennych upraw owocowych. Mieczurinska nauka agrobiologiczna dała ogrodnikom syberyjskim skuteczny sposób na przeobrażenie przyrody. Zakwitły sady tam, gdzie dawniej ludzie nawet nie śnieli o nich marzyć!

„Wyprowadzić naukę z ciasnych ram laboratoriów uczonych i poletek doświadczalnych, zastosować ją na wielką skalę w produkcji” — oto, do czego nawoływał Iwan Mieczurin.

W myśl tego postulat Altajska sadownicza stacja doświadczalna zaopatruje kolchozy, sowchozy i amatorów-sadowników w sadzonki, nasiona i kielki, odporne na surowy klimat syberyjski, odmiany roślin owocowych i ozdobnych.

Szkółka drzewna tej stacji rozszerzyła swą produkcję w okresie powojennym do 300.000 sadzonek. Od 1935 roku do chwili obecnej szkółka drzewna wyhodowała dla celów produkcyjnych 2.700.000 sadzonek. W ciągu wiosny roku bieżącego stacja wydała hodowcom około 400 kg nasion drzew owocowych i dekoracyjnych.

Nasiona, pędy i sadzonki stacja wysyła pocztą do najodleglejszych rejonów kraju altajskiego i poza jego granice.

Z każdym rokiem rozszerza się korespondencja stacji z sadownikami. W ciągu ubiegłego roku do stacji wpłynęło 3.000 listów z 70 obwodów, krajów i republik, a w okresie od stycznia do kwietnia roku bieżącego — przeszło 2.000 listów.

Prace eksperymentalne altajskiej stacji sadowniczej w dziedzinie selekcji i agrotechniki sadownictwa z

Z cyklu: Wkład nauki polskiej w dorobek wiedzy świata

Dr. Tadeusz Czysztorski
odlunki Uniwersytetu Łódzkiego

Marian Smoluchowski - największy obok Marii Curie-Skłodowskiej uczonego polski na początku XX wieku

O zasługach Marii Curie-Skłodowskiej wie u nas każdy z tej prostej przyczyny, że prace naszej sławnej rodaczki stały się nie tylko podwaliną późniejszego wykładu naukowego, ale i ważnym — doprowadziły do wykrycia pierwiastku: radu, który znalazł praktyczne zastosowanie w leczeniu raka, a tym samym zwrócił na siebie uwagę całej ludzkości, borykającej się od dawna z tą straszną chorobą. Smoluchowski, współczesny Marii Skłodowskiej, równie jak ona uważany był za geniusza, który pracami swymi rozszerzył imię nauki polskiej na cały świat.

Dlatego nazwisko Smoluchowskiego jest tak mało u nas znane?

Prace Smoluchowskiego były głównie natury teoretycznej, dotyczyły zagadnień bardzo trudnych. Aczkolwiek przy czynili się wielkie do ogólnego rozwoju pewnych działów nauki, to jednak bez pośrednich korzyści praktycznych nie dawały. Dlatego szeroki ogół pracami tymi się nie interesował, pozostawiając je wyłącznie naukowcom. Żyjemy dziś jednak w czasach uprzywilejowania nauki najszerszym masom, musimy przede wszystkim zwracać uwagę i na zagadnienia czysto naukowe. Doskonale spostrzegano, że temu będzie właśnie przyczyną się temu, nad czym pracował Smoluchowski.

Pierwsze poczynania badawcze

Urodzony 28 maja 1872 r. już od najmłodszych lat dawał znać, że jest człowiekiem, który nie może być zadowolony z życia w warunkach, jakie mu stworzyła natura. Smoluchowski żył, wspaniałe, zainteresowania naukowe. Prace swoje badawcze rozpoczął właściwie już jako mały chłopiec, gromadząc z zapalem najpiękniejsze minerały, później owady. W młodszych klasach szkoły średniej zaczął się żywo gasienicami. Stosując różne sposoby odżywiania ich, usiłował przeprowadzić szybsze lub wolniejsze przepływanie się; zmieniając odżywianie gasienic chleba, wpływał na kształt późniejszego owadu. Próby te nie dawały żadnych pozytywnych wyników, w każdym jednak razie zapowiadały tym samym badawczy. W klasach wyższych większą uwagę zwrócił na fizykę i astronomię. Całymi dniami siedział nad książkami z tej dziedziny, starając się swym umysłem przeniknąć bezkresne przestrzenie wszechświata oraz poznać prawa, rządzące ruchami gwiazd. W chwilach wolnych zajmował się muzyką lub też odchodził daleko wycieczki w góry. Ukończywszy wydział matematyczno-przyrodniczy Uniwersytetu Wiedeńskiego, otrzymał tam w r. 1895 tytuł doktora, po czym pr...

Ryszard Matyszewski

Pola Gojowiczńska-laureatką nagrody literackiej Warszawy

Nagrodę literacką miasta Warszawy otrzymała w roku bieżącym Pola Gojowiczńska. Nie jest to pierwsza nagroda przyznana jej przez stolicę. Laureatką Warszawy była Gojowiczńska już czterdzieści lat temu, po wydaniu „Dziękuję z Nowolipki”. — Lecz nie ma w tym pomyłki, że zostaje przez swe rodzinne miasto wyróżniona ponownie.

Pola Gojowiczńska, która już niejednokrotnie twórczością swoją dowiodła, w jak wyjątkowo żywy i czuły sposób reaguje na aktualność, nie pozostała jedynie piewniczką starej Warszawy. Wzrosła w nowy okres, związała się od razu na gorąco z życiem powstającego z ruin miasta i jego mieszkańców. Napisała „Stolica”, opowieść, której akcja rozgrywa się w pierwszych, najtrudniejszych miesiącach zburzonej przez wroga Warszawy. Zanotowała w niej z zapobiegliwym, przewidującym spojrzeniem na przyszłość, w jak wyjątkowo żywy i czuły sposób reaguje na aktualność, nie pozostała jedynie piewniczką starej Warszawy. Wzrosła w nowy okres, związała się od razu na gorąco z życiem powstającego z ruin miasta i jego mieszkańców. Napisała „Stolica”, opowieść, której akcja rozgrywa się w pierwszych, najtrudniejszych miesiącach zburzonej przez wroga Warszawy. Zanotowała w niej z zapobiegliwym, przewidującym spojrzeniem na przyszłość, w jak wyjątkowo żywy i czuły sposób reaguje na aktualność, nie pozostała jedynie piewniczką starej Warszawy.

Wzrosła w nowy okres, związała się od razu na gorąco z życiem powstającego z ruin miasta i jego mieszkańców. Napisała „Stolica”, opowieść, której akcja rozgrywa się w pierwszych, najtrudniejszych miesiącach zburzonej przez wroga Warszawy. Zanotowała w niej z zapobiegliwym, przewidującym spojrzeniem na przyszłość, w jak wyjątkowo żywy i czuły sposób reaguje na aktualność, nie pozostała jedynie piewniczką starej Warszawy.

owal w najświetniejszych wówczas pracach fizycznych, jakimi były: laboratorium profesora Lippmanna w Paryżu, lorda Kelvina w Glasgowie (Anglia) oraz profesora Warburga w Berlinie. W r. 1898-ym Uniwersytet Wiedeński powołał go na profesora fizyki. Było to, jak na owe czasy, wyróżnienie dla Polaka bardzo wielkie. Smoluchowski obejmując to zaszczytne stanowisko po to, by niebawem rzucić je i powrócić do Polski, w której wszak było do zrobienia. Osiada ostatecznie w Krakowie.

Imponujący dorobek naukowy

Na czymże polegała działalność naukowa naszego uczonego? Pozostawił on po sobie 112 rozpraw naukowych, w których zajmują się „budową materii”. Dzięki tym rozprawom zyskał Smoluchowski sławę na całym świecie jako ten, który pierwszy przy czynił się do zwycięstwa teorii atomistyczno-kinetycznej nad innymi teoriami, znanymi za jego czasów.

Teoria atomistyczno-kinetyczna a teoria termodynamiczna

By rozumieć, na czym polegała zasługa Smoluchowskiego, musimy choćby bardzo pobieżnie zapoznać się z tymi teoriami. Z artykułów drukowanych w „Głosie” wiemy, że materię tworzy 96 pierwiastków, że zaś składają się jak gdyby z drobniutkich ziarenek tzw. atomów. O istnieniu atomów mówili już filozofowie greccy a nawet indyjscy. Jednak atomistyką została nęta w wieku XIX-ym, a to dzięki należycie przeprowadzonym badaniom chemicznym. Już około r. 1850 atomistyką tłumaczyła bardzo trafnie różne zjawiska, przedtem zupełnie niezrozumiane. Na czym np. polega podwyższenie się temperatury jakiegokolwiek przedmiotu, dajmy na to — kawałka żelaza? Na tym, że w miarę podgrzewania atomy tego żelaza drgają z coraz większą szybkością. Jak wytłumaczyć ciśnienie gazu na ścianę naczynia, w którym ten gaz zamknięty? Tym, że atomy, czy drobiny tego gazu, pedają w najrozmaitszych kierunkach, uderzając ciągle o ścianę tego naczynia, odbijając się od nich pedają w kierunku przeciwnym, znowu uderzając o ścianę itd. Ciągłe „bombardowanie” ścian naczynia, drobiny gazu wywierają na nie ciśnienie. A więc atomy wszystkich ciał są w ustawicznym ruchu, a ponieważ ruch po grecku nazywa się „kinemą”, przeto teorię tę nazywano atomistyczno-kinetyczną.

Słynne zasady termodynamiczne Obok zasady atomistyczno-kinetycznej rozwija się i drugi kierunek nau...

kowy tzw. termo-dynamika („termos” znaczy w języku greckim ciepło, „dynamis” zaś siła). Kierunek ten opierał się na trzech zasadach termodynamicznych. Pierwsza z nich mówi, że ciepło można zamienić na pracę i odwrotnie: pracę na ciepło. Przykład: by lokomotywa wykonała przebieżnię, jej pracę poruszenia pociągu, musimy w niej spalić odpowiednią ilość węgla tzn. wytworzyć ciepło. Odwrotnie: gdy koło wagonu kolejowego czy też lokomotywy kręci się, tzn. wykonuje pracę, a nie jest odpowiednio naoliwione, może się do tego stopnia nagrzać, że aż się „oś zapali”.

Druga zasada termodynamiczna mówi, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, mianowicie od ciała cieplejszego do zimniejszego. Przykład: mamy dobrze nagrzaną piec, z którego ciepło rozchodzi się na cały pokój, piec więc powoli stygnie. Powiedzmy, że pokój jest dobrze uszczelniony, ciepło więc z niego wcale nie ucieka, — a jednak to ciepło nie może wrócić z powrotem do pieca i ogrzać go znowu do temperatury, jaką miał z początku.

Teoria atomistyczno-kinetyczna i termo-dynamika, tłumacząc zjawiska cieplne, stały pod pewnymi względami na zupełnie innych stanowiskach.

Ruch to ciepło

W myśl teorii kinetycznej coraz szybszy ruch atomu to coraz większe ciepło. W grę tu wchodzi miliardy miliardów atomów, które podlegają prawu masowości, głoszącemu, że wszelkie ciepło przepływa zawsze tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

W DZIEDZINIE NAUK MATEMATYCZNO - PRZYROD. NIOZYCH

W dziedzinie nauk matematyczno - przyrodniczych nie przyznano nagród za prace z dziedziny fizyki, chemii i rolnictwa, gdyż w tym zakresie prace dotyczyły głównie w kierunku odbudowy warsztatów pracy. Badania naukowe np. w rolnictwie są już rozpoczęte i to nawet na dość szeroki skalę, ale ich wyników nie można jeszcze ocenić.

W tych warunkach na czoło w dyscyplinie wysunęła się matematyka. Nagrodę 1-go stopnia otrzymał profesor dr. Wacław Sierpiński, czołowy uczonej matematyki polskiej, wielki badacz różnych działów matematyki, pedagog wysokiej klasy, wychowawca nowych kadr polskich matematyków.

Nagrody drugiego stopnia otrzymał:

prof. dr. Stanisław Mazur, wybitny matematyk o wielkim talencie naukowo - twórczym i wszechstronnej erudycji, którego główną dziedziną twórczości jest nowoczesna analiza matematyczna, obejmująca metody i zdobyte teorii mnogości w zastosowaniu do zagadnień analizy.

Działalność uniwersytecka prof. Mazura posiada wybitne walory dydaktyczne, z których jego katedry ognisk kształcenia i pracy naukowej;

prof. dr. Kazimierz Kuratowski, jedna z czołowych postaci polskiej matematyki. W okresie powojennym ogłosił 24 oryginalne i doniosłe prace naukowe.

prof. dr. Karol Borsuk, wybitny uczonej o wielkich walorach nauczycielskich i badacza. Jego dziedziną pracy jest nowoczesna geometria analityczna. W okresie powojennym ogłosił 21 prac oryginalnych wysokiej wartości naukowej.

W ZAKRESIE BIOLOGII AŻ TRZEJ LAUREACI NAGRODY PAŃSTWOWEJ I STOPNIA

Nagrodę Państwową 1-go stopnia za całokształt działalności naukowej zdobył prof. dr. Jan Dembowsk...

prof. dr. Stanisław Mazur, wybitny matematyk o wielkim talencie naukowo - twórczym i wszechstronnej erudycji, którego główną dziedziną twórczości jest nowoczesna analiza matematyczna, obejmująca metody i zdobyte teorii mnogości w zastosowaniu do zagadnień analizy.

Działalność uniwersytecka prof. Mazura posiada wybitne walory dydaktyczne, z których jego katedry ognisk kształcenia i pracy naukowej;

prof. dr. Kazimierz Kuratowski, jedna z czołowych postaci polskiej matematyki. W okresie powojennym ogłosił 24 oryginalne i doniosłe prace naukowe.

prof. dr. Karol Borsuk, wybitny uczonej o wielkich walorach nauczycielskich i badacza. Jego dziedziną pracy jest nowoczesna geometria analityczna. W okresie powojennym ogłosił 21 prac oryginalnych wysokiej wartości naukowej.

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski rozwiązuje zagadkę „Ruchów Browna”

Botanik angielski, Brown, jeszcze w roku 1827-ym zauważył pod mikroskopem że-pyłki roślinne, znalazłszy się w wodzie, wykonują jakiegoś szybkie bezładne ruchy zygawkowate. Ruchy te, na cześć ich odkrywcę, nazwano „ruchami Browna”. Ruchom tym podlegają nie tylko pyłki roślinne, ale w ogóle wszystkie cząstki bardzo drobne, umieszczone w jakiegokolwiek cieczy, a nawet w gazie. Czym wywołane są te ruchy, z tego Brown nie zdawał sobie zupełnie sprawy. Zrozumiał je i należały wyjaśnić dopiero Smoluchowski. Oto pyłek roślinny, unoszący się w wodzie, znajduje się wśród drobiny wody. Drobiny te — w myśl teorii kinetycznej — pod wpływem ciepła są w ciągłym ruchu. Gdy taka poruszająca się drobina wody uderzy o pyłek, ten musi się posunąć. Ale w tym momencie uderza go inna drobina wody, z innej strony, pyłek więc albo zbliża, albo zatrzymuje się i rozpoczyna ruch w kierunku przeciwnym, zależnie od kąta uderzenia. Ponieważ pod zwykłym mikroskopem drobiny wody nie dostrzegamy, zdaje się nam, że pyłki roślinne poruszają się same, tymczasem one ciągle są popychane przez ustawicznie poruszające się drobiny wody. Tak wytłumaczył Smoluchowski przyczynę „ruchów Browna”. Tłumaczenie to stało się zarazem świetnym dowo...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

Smoluchowski wskazuje, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku...

dem, że teoria atomistyczno-kinetyczna jest słuszną, że rzeczywiście istnieją atomy i drobiny, które pod wpływem ciepła wykonują ustawiczne ruchy. Połgł ten, po raz pierwszy niebicie udowodniony przez naszego rodaka, stał się podstawą do dalszych, bardzo poważnych wniosków naukowych. Jeden z nich, może najciekawszy, to ten, że w gruncie rzeczy wszystkie zjawiska fizyczne są odwracalne. Obserwowana przez nas nieodwracalność jest tylko pozorna, powodowana zbyt krótką obserwacją.

Inne prace Smoluchowskiego

Poza opisanym bardzo pobieżnie zagadnieniem zajmował się Smoluchowski całym szeregiem innych. Wielki rozgłos znalazło zjawisko, które nazywał „fluktuacją”, a które wywołuje nie regularnym zagęszczaniem się drobiny. Fluktuacja tłumaczy się, dlatego w atmosferze zdarzają się miejscami przestrzenie zupełnie bez powietrza — fakt dobrze znany lotnikom, gdy samolot nagle opada o kilka metrów w dół, z powodu „dziury”, na którą natrafił w powietrzu. Badał również Smoluchowski, jak wysoko sięga atmosfera ziemiska, skąd pochodzi jej barwa niebieska. Interesował się i dociekał jak powstały góry na ziemi, co spowodowały lodowce itd.

Prace Smoluchowskiego zostały nagłe przebrane przedwcześnie jego śmiercią. Zmarł mając zaledwie lat 45. Gdyby ma było danym żyć dłużej, z pewnością dorobek jego naukowej byłby o wiele większy. Ale i ten, który pozostawił, zapewnił mu jedno z pierwszych miejsc wśród najświetniejszych naukowców świata, którzy dali nam dokładny obraz budowy materii.

Polska Ludowa przywiązuje wielką wagę do spraw nauki

Nagrody i wysokie odznaczenia dla wybitnych uczonych polskich

Ażby dać wyraz szczególnej opiece Państwa Ludowego nad twórczością naukową oraz, żeby podkreślić istniejące już osiągnięcia naukowe, przyznane zostały uczonym polskim odznaczenia państwowe, a równocześnie ustanowiona została po raz pierwszy w dziejach Polski Państwowa Nagroda za osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki i organizacji pracy.

Przyznane są nagrody dwóch stopni: 1-sza nagroda wynosi 500.000.— złotych, a druga 300.000.— zł. Ustanowienie i przyznanie nagród, wyróżnienie prac z dziedziny humanistyki wreszcie fakt przyznania za nauki położone w dziedzinie nauki kilkunastu wysokich odznaczeń — orderów Sztandaru Pracy I i 2 klasy, Polonia Restituta, są dowodem wielkiej wagi, jaką się przywiązuje do spraw nauki w Polsce Ludowej, są dowodem niespotykanej dotąd w dziejach Polski troski i opieki rozciąganej przez rząd nad światem nauki i naukowcami.

W DZIEDZINIE NAUK MATEMATYCZNO - PRZYROD. NIOZYCH

W dziedzinie nauk matematyczno - przyrodniczych nie przyznano nagród za prace z dziedziny fizyki, chemii i rolnictwa, gdyż w tym zakresie prace dotyczyły głównie w kierunku odbudowy warsztatów pracy. Badania naukowe np. w rolnictwie są już rozpoczęte i to nawet na dość szeroki skalę, ale ich wyników nie można jeszcze ocenić.

W tych warunkach na czoło w dyscyplinie wysunęła się matematyka. Nagrodę 1-go stopnia otrzymał profesor dr. Wacław Sierpiński, czołowy uczonej matematyki polskiej, wielki badacz różnych działów matematyki, pedagog wysokiej klasy, wychowawca nowych kadr polskich matematyków.

Nagrody drugiego stopnia otrzymał:

prof. dr. Stanisław Mazur, wybitny matematyk o wielkim talencie naukowo - twórczym i wszechstronnej erudycji, którego główną dziedziną twórczości jest nowoczesna analiza matematyczna, obejmująca metody i zdobyte teorii mnogości w zastosowaniu do zagadnień analizy.

Działalność uniwersytecka prof. Mazura posiada wybitne walory dydaktyczne, z których jego katedry ognisk kształcenia i pracy naukowej;

prof. dr. Kazimierz Kuratowski, jedna z czołowych postaci polskiej matematyki. W okresie powojennym ogłosił 24 oryginalne i doniosłe prace naukowe.

prof. dr. Karol Borsuk, wybitny uczonej o wielkich walorach nauczycielskich i badacza. Jego dziedziną pracy jest nowoczesna geometria analityczna. W okresie powojennym ogłosił 21 prac oryginalnych wysokiej wartości naukowej.

W ZAKRESIE BIOLOGII AŻ TRZEJ LAUREACI NAGRODY PAŃSTWOWEJ I STOPNIA

Nagrodę Państwową 1-go stopnia za całokształt działalności naukowej zdobył prof. dr. Jan Dembowsk...

fesor zwyczajny Biologii Doświadczalnej Uniwersytetu Łódzkiego, dyrektor Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego. Prof. Dembowski przyczynił się wybitnie swoją działalnością nie tylko do upowszechnienia teorii Miecznika - Lysenki, ale i do rozpoczęcia przełomu w kierunku biologii marksistowskiej.

Nagrodę 1-go stopnia otrzymał też prof. dr. Władysław Szafer, wybitny badacz flory, autor ostatnio opublikowanego poważnego dzieła o florze płoceńskiej z Krocienka. Interesujące jest, że publikacje paleobotaniczne prof. Szafera są w niektórych punktach zbliżone z teorią Lysenki-Miecznika, aczkolwiek autor tego wyrażenia nie wypowiada. Potwierdzają one mianowicie tezę o aktywnym wpływie środowiska na kierunki ewolucyjne gatunków.

Nagrodę 1-go stopnia przyznano również prof. dr. R. Kozłowskiemu za niedawno opublikowaną pracę paleontologiczną, która ma duże znaczenie dla ustalenia dróg rozwoju świata zwierzęcego.

Wreszcie nagrodę 2-go stopnia otrzymał za całokształt prac naukowych prof. dr. J. Konorski, wybitny eksperymentator, poświęcający swą działalność neurofizjologii.

NAGRODZENI UCZONI-LEKARZE W dziedzinie nauk lekarskich nagrodę 1-go stopnia otrzymał prof. dr. B. Nowakowski, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego, rektor Akademii Lekarskiej w Bytomiu, za zespół prac powojennych, dotyczących się higieny pracy i medycyny zawodowej.

Nagrodę zaś 2-go stopnia otrzymał prof. dr. E. Paluch, za zespół prac nad higieną pracy. Prof. Paluch jest autorem prac o higienie żywienia, działaniu tlenku węgla na organizm człowieka i innych

ODZNACZENIA W DZIEDZINIE NAUK TECHNICZNYCH I TECHNIKI W dziedzinie nauk technicznych i

techniki przyznano siedem pierwszych nagród.

Prof. dr. inż. T. Huber otrzymał nagrodę za całokształt działalności naukowej. W ciągu 54-letniej pracy w dziedzinie mechaniki teoretycznej opublikował przeszło 100 prac oryginalnych i napisał kilka podręczników.

Prof. dr. inż. T. Urbański w okresie ostatniego 5-lecia obok pracy dydaktycznej, organizacyjnej i naukowej — opracował w skali laboratoryjnej, politechnicznej i przemysłowej produkcję garbników syntetycznych metodą oryginalną, z odpadkowych surowców krajowych.

Prof. dr. inż. Krupkowski, jeden z najpoważniejszych polskich naukowców z dziedziny metalurgii, opublikował kilkadziesiąt prac oryginalnych, a spośród nich kilkanaście w ciągu trzech ostatnich lat

Zastępcą prof. Politechniki Gdańskiej — inż. R. Gebertowicz otrzymał 1-szą nagrodę za opracowanie metody oszczędzania gruntu z zawartą w nim wilgoci na drodze elektro-osmotycznej. Metoda ta zastosowana została z powodzeniem w szeregu wypadków praktycznych, między innymi dla powstrzymania przesuwających się warstw pod kościołem św. Anny przy trasie W — Z w Warszawie. Stwarza ona interesującą perspektywę przy ustalaniu brzegów rzek i brzegów morza oraz osuszania toru.

Prof. dr. inż. F. Szlagowski, autor szeregu projektów wielkich mostów w Polsce, a w szczególności mostu średnicowego w Warszawie oraz autor nowej koncepcji, według której wykonany został most Śląsko - Dąbrowski.

Inż. T. Hobler, konstruktor, autor licznych wynalazków i patentów z dziedziny chemii azotu i produkcji związków azotowych. Położył on zaślusgi przy odbudowie i rozbudowie przemysłu chemicznego w okresie 1915 — 1947 r.

Drugą nagrodę otrzymali: prof. dr. inż. W. Nowacki za działalność naukową z zakresu elastomechaniki W czasie ostatnich lat wykonał on 13 cennych prac z tej dziedziny.

Zespół, który opracował konstrukcyjnie i produkcyjnie pierwszy samochód ciężarowy całkowicie polskiej konstrukcji, a mianowicie: prof. M. Dębicki, prof. J. Werner, inżynierowie — Z. Okołów, Z. Bytel, Z. Grzonowski.

Prof. dr. M. Jeżewski i prof. dr. inż. A. Szklarski, którzy opierając się na najnowszych osiągnięciach naukowych, opracowali wspólnie oryginalną wlepszoną elektromagnetyczną

metodę badania lin kopalnianych. Metoda ta zdała całkowicie egzamin w warunkach przemysłowych. Podkreślić tu należy, że próby w tym kierunku prowadzone w innych krajach od 26 lat nie doprowadziły do zadowalających rezultatów.

Inżynierowie — T. Kossowski i R. Sobolski, autorzy konstrukcyjnego, technicznego i przemysłowego opracowania lekkich konstrukcji dźwigowych, pracujących na polskim Wybrzeżu.

Prof. W. Szamanowski, autor szeregu nowoczesnych konstrukcji obrabiarkowych, a w szczególności karuzelówek.

Dr. J. Kovats za opracowanie nowych metod fermentacyjnego otrzymywania butanolu i acetonu oraz kwasu cytrynowego z masy.

WYRÓŻNIENIA W ZAKRESIE NAUK HUMANISTYCZNYCH

W dziedzinie nauk humanistycznych, prawo - ekonomicznych i społecznych nie została nikomu przyznana nagroda państwowa.

W przeważającej części części prac typu humanistycznego panują jeszcze przestarzałe metody i koncepcje sprzeczne z założeniami prawdziwej, a więc postępowej nauki. Powoduje to zafałszowanie polskiej humanistyki, tkwiącej jeszcze na pozycjach idealistycznych i nie nadążającej za przemianami społeczno - politycznymi, dokonywanymi się w Polsce.

Istnieją jednak i w naukach humanistycznych tendencje postępowe oraz wysiłki w kierunku przełamania tradycjonalizmu i skostnienia metodologicznego. Istnieją poszukiwania nowych dróg i koncepcji. Zastrza się wciąż choć może niedostatecznie, głęboka walka poglądów, powodująca tworzenie fermentu ideologicznego, będącego istotną dźwignią nauk humanistycznych.

Dostrzegając te twórcze i postępowe tendencje, Komitet Ministrów do Spraw Kultury postanowił wyróżnić szereg młodych uczonych, którzy pracami swymi dają pewność lub rosnącą nadzieję posuwania się w kierunku zgodnym z kierunkiem rozwoju Polski Ludowej.

Wyróżnieni zostali: A. Schaff — prof. nadzw. Uniwersytetu Warszawskiego, M. Asorodobaj, zastępca prof. Uniw. Łódzkiego, S. Kieniewicz — prof. nadzw. Uniw. Warsz., G. Labuła, doc. Uniwersytetu Poznańskiego, M. Duka — prof. nadzwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Inż. STANISŁAW ALBRECHT
Naczelny dyr. P. P. „Film Polski”

Udział kinematografii polskiej w budowie socjalizmu

Zagadnienie filmu w Polsce Ludowej — to sprawa udziału polskiej kinematografii w budowie socjalizmu, to rozwój jednej z gałęzi kultury narodowej i jej upowszechnienie, to wkład naszej kinematografii w realizację osiągnięć na polu gospodarczym przez mobilizację społeczeństwa dla czekających je zadań, to pogłębianie świadomości politycznej najszerszych mas narodu dla skuteczniejszej walki z wrogiem klasowym.

Budowa kinematografii polskiej po wojnie została rozpoczęta od podstaw. Trzeba było całkowicie zmienić oblicze filmu polskiego, odrzucić i wyeliminować wszystkie jak najgorsze tradycje filmu kapitalistycznego okresu międzywojennego. Trzeba było budować od fundamentów wszystkie urządzenia, hale zdjęciowe, sale kinowe. W czasie zbrodniczego burzenia Warszawy przez faszystowskiego najazdu, nie ocalało żadne atelier, żadne laboratorium filmowe, a kina w całej Polsce uległy w okresie wojennym zupełnej dewastacji.

Decydujące znaczenie dla odbudowy i rozwoju polskiej kinematografii powojennej miała jej nacjonalizacja, która umożliwiła podjęcie planowej, szerokiej produkcji wszelkiego rodzaju filmów, ich rozpowszechnianie, budowę pomocniczego przemysłu filmowego, szkolenie kadr.

Zaczątkiem przedsiębiorstwa państwowego „Film Polski” stała się, stworzona w r. 1943, Wytwórnia Filmowa Wojska Polskiego przy I-ej Armii, a później Wydział Filmowy przy PKWN i Min. Informacji i Propagandy.

Po wyzwoleniu, adaptowana na przedsięwzięcie w Łodzi, stanowiła początek pierwszego polskiego atelier filmowego. Produkcje taśmy filmowej rozpoczęto w odbudowujących się fabrykach „Alfa” w Bydgoszczy i „Frasztek” w Warszawie. Do marca 1945 r. uruchomiono 153 kina, a do końca roku — już 404. Działalo poza tym 7 kin objazdowych.



Znakomity reżyser, twórca filmu „Ulica Graniczna” Aleksander Ford

Już w 1946 r., mimo znacznych trudności techniczno-organizacyjnych oraz braku scenarzystów, ukończyliśmy pierwszy polski film długometrażowy „Zakazane Posenki”, a w następnym roku — dwa dalsze: „Jasne Łany” i „Stalowe Serce”. Dzięki możemy się poszczycić znacznymi sukcesami polskiego filmu pełnometrażowego na arenie międzynarodowej. Filmy „Ulica Graniczna” i „Ostatni Etap” powszechnie uznano za wybitne osiągnięcia artystyczne w naszej produkcji. Otrzymały one odznaczenia na zagranicznych festiwalach filmowych.

Również film dokumentalny i oświatowy rozwija się pomyślnie. „Sułta Warszawska”, „Powódź”, „Ptasia Wyspa” zdobywały cenne nagrody na międzynarodowych konkursach w Paryżu i Londynie.

W naszej produkcji filmowej położyliśmy duży nacisk na filmy oświatowe, jako na jeden z czynników upowszechnienia wiedzy. W roku ubiegłym ponad 6,5 tys. szkół korzystało z filmów oświatowych. W 1949 r. produkcja filmów oświatowych została dzięki poważnym inwestycjom znacznie rozszerzona, a ilość tytułów wzrosła w roku bieżącym z 15 na 97.



Wybitna reżyserka Wanda Jakubowska

Mimo poważnych trudności technicznych sieć kin powiększa się z roku na rok. Od 1946 r. ilość czynnych kin wzrosła od 496 do 593.

Wraz ze wzrostem liczby kin zwiększyła się również o 30 proc. — w porównaniu z rokiem ubiegłym — ilość widzów, dochodząc do 86 milionów.

Jednym z pilnych zadań najbliższej przyszłości będzie ciągłe rozszerzanie sieci kin objazdowych. Już w początkach pracy w roku 1946 ilość ich wzrosła do 40, w r. 1948 127 kin ruchomych obsłużyło 8,5 miliona widzów.

Mimo poważnych trudności technicznych już w 1947 r. wyprodukowaliśmy 18 sztuk polskich aparatów projekcyjnych. W roku następnym przemysł kinotechniczny wyprodukował dalsze 120 projektorów.

Film Polski odczuwa dotkliwie brak wyszkolonych fachowców. Aby temu zaradzić, stworzyliśmy w 1948 r. Wyższą Szkołę Filmową, która na 3-letnie wykształci 120 reżyserów i operatorów.

Do najważniejszych inwestycji 5-letnia należy przede wszystkim bu-

dowa hali zdjęciowej w Łodzi oraz stworzenie wytwórni filmów dokumentalnych w Warszawie, która daje podstawę dalszego rozwoju.

W 1949 r. przewiduje się dalszy rozwój kinematografii, zarówno w zakresie produkcji filmowej, jak i udostępnienia filmu jak najszerszym rzeszom ludzi pracy. Rok bieżący przyniesie pięć dalszych filmów długometrażowych, „Skarb” i „Za nami pójdą inni” wejdzie już na ekran. Do jesieni zostaną ukończone: „Dom na Puszkowie”, „Robinson Warszawa” i „Czarny Złot”. Liczba widzów osiągnie w br. — 92,5 miliona, tj. o 8 milionów więcej niż w 1948 r.

Osiągnięliśmy już znaczną poprawę składu społecznego widowni. 52 proc. widzów stanowią korzystający z biletów ulgowych Zw. Zaw.

Zdołaliśmy również dotrzeć na wieś i do małych miasteczek. W wyniku Czynu Majowego pracowników Filmu Polskiego, przekroczyliśmy znacznie plan w tym zakresie, który przewidywał zwiększenie ilości aparatów do 180, a i wzrost ilości widzów do 13 milionów, tj. o 50 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Rok 1949 przyniesie dalszy rozwój przemysłu kinotechnicznego. Wartość produkcji wzrosła o 100 proc., tj. do 300 milionów złotych. W przemyśle fotochemicznym, dzięki odbudowaniu i uruchomieniu zakładów w Warszawie, wartość produkcji wyniesie 708 milionów złotych.

Nasz przemysł fotochemiczny wykonał po raz pierwszy w Polsce, w ramach Czynu Pierwszomajowego, pierwszą partię 30 tys. metrów taśmy filmowej. Przemysł kinotechniczny wyprodukował nowy, polski aparat 16-milimetrový, który znajduje się obecnie w produkcji seryjnej w ilości 500 sztuk. Aparat ten, tani i łatwy w obsłudze, stanie się poważnym krokiem naprzód w rozwoju sieci kin w Polsce.

Plan 6-letni przewiduje dalszy, wspaniały rozwój kinematografii polskiej. (Do końca 1955 r. zostanie nakręconych około 20 filmów). Pod Warszawą powstanie nowa, wielka wytwórnia, jakiej dotąd nigdy nie posiadaliśmy. Rozbudowana zostanie również wytwórnia łódzka. W roku 1955 będzie mogło być nakręconych około 20 filmów.

Posiadająca ogromne znaczenie produkcja filmów oświatowych i instruktażowych, zostanie zwiększona blisko trzykrotnie.

Rozwójowi produkcji towarzyszyć będzie rozwój sieci kin, zwłaszcza kin ruchomych, obsługujących wieś, świetlice robotnicze itp. Przewiduje się uruchomienie 3-4 tysięcy aparatów projekcyjnych, tzn. jednego aparatu na jedną gminę wiejską.

Ponadto nastąpi poważne zwiększenie sieci kin szkolnych i oświatowych. W 1955 r. będą one wyposażone w 2 tysiące aparatów dźwiękowych, 10 tys. niemych i 10 tys. przeźnaczy.

Powstanie 170 nowych kin w miastach, w tym 17 w Warszawie. W



Fragment z filmu „Młoda Gwardia”

ce, niż w 1948 r. Osiągnięliśmy już znaczną poprawę składu społecznego widowni. 52 proc. widzów stanowią korzystający z biletów ulgowych Zw. Zaw.

Zdołaliśmy również dotrzeć na wieś i do małych miasteczek. W wyniku Czynu Majowego pracowników Filmu Polskiego, przekroczyliśmy znacznie plan w tym zakresie, który przewidywał zwiększenie ilości aparatów do 180, a i wzrost ilości widzów do 13 milionów, tj. o 50

proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Rok 1949 przyniesie dalszy rozwój przemysłu kinotechnicznego. Wartość produkcji wzrosła o 100 proc., tj. do 300 milionów złotych. W przemyśle fotochemicznym, dzięki odbudowaniu i uruchomieniu zakładów w Warszawie, wartość produkcji wyniesie 708 milionów złotych.

Nasz przemysł fotochemiczny wykonał po raz pierwszy w Polsce, w ramach Czynu Pierwszomajowego, pierwszą partię 30 tys. metrów taśmy filmowej. Przemysł kinotechniczny wyprodukował nowy, polski aparat 16-milimetrový, który znajduje się obecnie w produkcji seryjnej w ilości 500 sztuk. Aparat ten, tani i łatwy w obsłudze, stanie się poważnym krokiem naprzód w rozwoju sieci kin w Polsce.

Plan 6-letni przewiduje dalszy, wspaniały rozwój kinematografii polskiej. (Do końca 1955 r. zostanie nakręconych około 20 filmów). Pod Warszawą powstanie nowa, wielka wytwórnia, jakiej dotąd nigdy nie posiadaliśmy. Rozbudowana zostanie również wytwórnia łódzka. W roku 1955 będzie mogło być nakręconych około 20 filmów.

Posiadająca ogromne znaczenie produkcja filmów oświatowych i instruktażowych, zostanie zwiększona blisko trzykrotnie.

Rozwójowi produkcji towarzyszyć będzie rozwój sieci kin, zwłaszcza kin ruchomych, obsługujących wieś, świetlice robotnicze itp. Przewiduje się uruchomienie 3-4 tysięcy aparatów projekcyjnych, tzn. jednego aparatu na jedną gminę wiejską.

Ponadto nastąpi poważne zwiększenie sieci kin szkolnych i oświatowych. W 1955 r. będą one wyposażone w 2 tysiące aparatów dźwiękowych, 10 tys. niemych i 10 tys. przeźnaczy.

Powstanie 170 nowych kin w miastach, w tym 17 w Warszawie. W

ce, niż w 1948 r. Osiągnięliśmy już znaczną poprawę składu społecznego widowni. 52 proc. widzów stanowią korzystający z biletów ulgowych Zw. Zaw.

Zdołaliśmy również dotrzeć na wieś i do małych miasteczek. W wyniku Czynu Majowego pracowników Filmu Polskiego, przekroczyliśmy znacznie plan w tym zakresie, który przewidywał zwiększenie ilości aparatów do 180, a i wzrost ilości widzów do 13 milionów, tj. o 50

proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Rok 1949 przyniesie dalszy rozwój przemysłu kinotechnicznego. Wartość produkcji wzrosła o 100 proc., tj. do 300 milionów złotych. W przemyśle fotochemicznym, dzięki odbudowaniu i uruchomieniu zakładów w Warszawie, wartość produkcji wyniesie 708 milionów złotych.

Nasz przemysł fotochemiczny wykonał po raz pierwszy w Polsce, w ramach Czynu Pierwszomajowego, pierwszą partię 30 tys. metrów taśmy filmowej. Przemysł kinotechniczny wyprodukował nowy, polski aparat 16-milimetrový, który znajduje się obecnie w produkcji seryjnej w ilości 500 sztuk. Aparat ten, tani i łatwy w obsłudze, stanie się poważnym krokiem naprzód w rozwoju sieci kin w Polsce.

Plan 6-letni przewiduje dalszy, wspaniały rozwój kinematografii polskiej. (Do końca 1955 r. zostanie nakręconych około 20 filmów). Pod Warszawą powstanie nowa, wielka wytwórnia, jakiej dotąd nigdy nie posiadaliśmy. Rozbudowana zostanie również wytwórnia łódzka. W roku 1955 będzie mogło być nakręconych około 20 filmów.

Posiadająca ogromne znaczenie produkcja filmów oświatowych i instruktażowych, zostanie zwiększona blisko trzykrotnie.

Rozwójowi produkcji towarzyszyć będzie rozwój sieci kin, zwłaszcza kin ruchomych, obsługujących wieś, świetlice robotnicze itp. Przewiduje się uruchomienie 3-4 tysięcy aparatów projekcyjnych, tzn. jednego aparatu na jedną gminę wiejską.

Powstanie 170 nowych kin w miastach, w tym 17 w Warszawie. W

ce, niż w 1948 r. Osiągnięliśmy już znaczną poprawę składu społecznego widowni. 52 proc. widzów stanowią korzystający z biletów ulgowych Zw. Zaw.

Zdołaliśmy również dotrzeć na wieś i do małych miasteczek. W wyniku Czynu Majowego pracowników Filmu Polskiego, przekroczyliśmy znacznie plan w tym zakresie, który przewidywał zwiększenie ilości aparatów do 180, a i wzrost ilości widzów do 13 milionów, tj. o 50

proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Rok 1949 przyniesie dalszy rozwój przemysłu kinotechnicznego. Wartość produkcji wzrosła o 100 proc., tj. do 300 milionów złotych. W przemyśle fotochemicznym, dzięki odbudowaniu i uruchomieniu zakładów w Warszawie, wartość produkcji wyniesie 708 milionów złotych.

Nasz przemysł fotochemiczny wykonał po raz pierwszy w Polsce, w ramach Czynu Pierwszomajowego, pierwszą partię 30 tys. metrów taśmy filmowej. Przemysł kinotechniczny wyprodukował nowy, polski aparat 16-milimetrový, który znajduje się obecnie w produkcji seryjnej w ilości 500 sztuk. Aparat ten, tani i łatwy w obsłudze, stanie się poważnym krokiem naprzód w rozwoju sieci kin w Polsce.

Plan 6-letni przewiduje dalszy, wspaniały rozwój kinematografii polskiej. (Do końca 1955 r. zostanie nakręconych około 20 filmów). Pod Warszawą powstanie nowa, wielka wytwórnia, jakiej dotąd nigdy nie posiadaliśmy. Rozbudowana zostanie również wytwórnia łódzka. W roku 1955 będzie mogło być nakręconych około 20 filmów.

Posiadająca ogromne znaczenie produkcja filmów oświatowych i instruktażowych, zostanie zwiększona blisko trzykrotnie.

Rozwójowi produkcji towarzyszyć będzie rozwój sieci kin, zwłaszcza kin ruchomych, obsługujących wieś, świetlice robotnicze itp. Przewiduje się uruchomienie 3-4 tysięcy aparatów projekcyjnych, tzn. jednego aparatu na jedną gminę wiejską.

Powstanie 170 nowych kin w miastach, w tym 17 w Warszawie. W

ce, niż w 1948 r. Osiągnięliśmy już znaczną poprawę składu społecznego widowni. 52 proc. widzów stanowią korzystający z biletów ulgowych Zw. Zaw.

Zdołaliśmy również dotrzeć na wieś i do małych miasteczek. W wyniku Czynu Majowego pracowników Filmu Polskiego, przekroczyliśmy znacznie plan w tym zakresie, który przewidywał zwiększenie ilości aparatów do 180, a i wzrost ilości widzów do 13 milionów, tj. o 50

proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Rok 1949 przyniesie dalszy rozwój przemysłu kinotechnicznego. Wartość produkcji wzrosła o 100 proc., tj. do 300 milionów złotych. W przemyśle fotochemicznym, dzięki odbudowaniu i uruchomieniu zakładów w Warszawie, wartość produkcji wyniesie 708 milionów złotych.

Nasz przemysł fotochemiczny wykonał po raz pierwszy w Polsce, w ramach Czynu Pierwszomajowego, pierwszą partię 30 tys. metrów taśmy filmowej. Przemysł kinotechniczny wyprodukował nowy, polski aparat 16-milimetrový, który znajduje się obecnie w produkcji seryjnej w ilości 500 sztuk. Aparat ten, tani i łatwy w obsłudze, stanie się poważnym krokiem naprzód w rozwoju sieci kin w Polsce.

Plan 6-letni przewiduje dalszy, wspaniały rozwój kinematografii polskiej. (Do końca 1955 r. zostanie nakręconych około 20 filmów). Pod Warszawą powstanie nowa, wielka wytwórnia, jakiej dotąd nigdy nie posiadaliśmy. Rozbudowana zostanie również wytwórnia łódzka. W roku 1955 będzie mogło być nakręconych około 20 filmów.

Posiadająca ogromne znaczenie produkcja filmów oświatowych i instruktażowych, zostanie zwiększona blisko trzykrotnie.

Rozwójowi produkcji towarzyszyć będzie rozwój sieci kin, zwłaszcza kin ruchomych, obsługujących wieś, świetlice robotnicze itp. Przewiduje się uruchomienie 3-4 tysięcy aparatów projekcyjnych, tzn. jednego aparatu na jedną gminę wiejską.

Powstanie 170 nowych kin w miastach, w tym 17 w Warszawie. W

NA ŁÓDZKICH EKRANACH

„MŁODA GWARDIA”

Film „Młoda Gwardia”, opracowany przez reżyserów S. Gierasimowa i E. Wolkę według popularnej powieści A. Fiedajewa, krytyka filmowa nazywa „epopeją bohaterskiej młodzieży komunistycznej — epopeją walki i zwycięstwa socjalistycznego patriotyzmu”.

„Dzieje „Młodej Gwardii”, młodzieżowej organizacji oporu w Krasnodarze na radzieckiej Ukrainie w czasie hitlerowskiego najazdu, znane są naszym społeczeństwu z powieści Fiedajewa i ze scenicznej przeróbki pokazanej na kilku naszych scenach przez Moskiewski Teatr Dramatyczny. Z bohaterską młodzieżą Krasnodaru spotykamy się co najmniej po raz trzeci. Interesuje więc wielu z nas w filmie nie tyle sam przebieg akcji, ile jego walory artystyczne i wymowa ideologiczna. Dla tych jednak, którzy powieści Fiedajewa dotąd nie przeczytali i w teatrze nie widzieli jej inscenizacji, kilka słów o treści filmu:

Fiedajew w swej powieści opowiada o młodzieży wychowanej w idealach marksizmu - leninizmu, w idealach i na wzorach proletariackiego patriotyzmu. Postacie powieści stały się drogą i bliskie nie tylko mieszkańcom Zw. Radzieckiego ale całej postępczej młodzieży świata, która ma w nich przykład bezkompromisowej służby dla ludu i ojczyzny socjalistycznej. Powieść Fiedajewa zyskała swą wielką popularność (przełożono ją na wiele języków świata) nie tylko wszystkim swoim zaletom, ale i właśnie i przede wszystkim swym walorom moralnym i ideowymi, które przemówiły do serc i wyobraźni młodzieży i do wszystkich ludzi, którzy we właściwy sposób rozumieją sens słów „ojczyzna” i „wolność”.

Trzęsł powieści i filmu zacierpięta została w przebiegu rzeczywistych, historycznych wydarzeń, jakie nastąpiły w Zagłębiu Donieckim, w czasie wojny radziecko-niemieckiej. Młodzież Krasnodaru organizuje akcję oporu. Gromadka Komunistów skupia się wokół osoby Olega Koszewoja. Film ukazuje na jakie trudności napotyka organizacja zanim nawiąże łączność z dyspozycyjną komórką partyjną. Młodzi ludzie którzy jeszcze tak niedawno uczyli się, bawili, marzyli o pracy dla dobra kraju, przeistaczają się w świadomych swoich obowiązках wojowników o wolność swego ludu. Ich poczynania stają się coraz bardziej planowe, a uderzenia zadawane nie najcięższymi urogości, coraz dla niego bolesniejsze. Akcje przeciw policji niemieckiej, urzędowi pracy, uwalnianie jeńców — likwidacja zdrojów — sieć niepokojów na niemieckich tyłach i kresów serca ludu cierpiącego w okupacji. Więci z pod Stalingradu i daleki grzmot dział — mówią o zbliżającym się dniu wyzwolenia i wymagają akcji oporu „Młodej Gwardii”, taką bowiem nazwę nosi, za zgodą radzieckich władz wojskowych, organizacja komunistów, kierowana przez Olegę Koszewoja. Lecz właśnie w tym czasie spada na „Młodą Gwardię” nieszczęście. W ręce gestapo do staje się jeden z członków organizacji — najmniej pewny i zdolny do fizycznego i moralnego oporu. Torturami wydobywają gestapowcy zeznanie z jego ust, Młodzi gwardziści zostają aresztowani, ale w murach więzienia pomaga „Młodej Gwardii” jej wyrobie politycznej, stalowej siły wychowania. Pomimo codziennych tortur fizycznych i moralnych ci młodzi chłopcy i dziewczęta nie zalamują się, wiedzą bowiem, że ich poświęcenie nie pójdzie na marne. W pustych dołach węglowych spotykają śmiało śmierć z rąk oprawców, których już przepędza z ziemi radzieckiej Armia Czerwona.

Pokrótkie streszczenie akcji duosery-

nego filmu S. Gierasimowa nasycona jest całym szeregiem ubocznych elementów kształtujących bogactwo rzeczywistości okupacyjnej. Widz w miarę narastania dramatu, coraz dokładniej rozumie położenie i postawę moralną społeczeństwa radzieckiego wobec okupanta. Zdaje sobie coraz lepiej sprawę ze źródeł tych sil moralnych radzieckiego społeczeństwa, jakie uszkołoby młodzieży komunistów do walki z najcięższymi hitlerowcami i do przejęcia godnie po bohatersku, śmierci w przeddzień wyzwolenia Krasnodaru przez Armię Radziecką.

Film „Młoda Gwardia” otrzymał nagrodę im. J. Stalina pierwszego stopnia za 1948 r. Ta najwyższa nagroda w dziedzinie pracy i kultury została przyznana przez „Młodej Gwardii” jeszcze tylko jeden film sesoratorskiej radzieckiej produkcji — „Sęd honoru”. Kilka innych światowych filmów, których walory artystyczne i wychowawcze nie ustępują obu wyżej wymienionym filmom, jak na przykład „Opowieść o pradziadku” i „Wielki” otrzymały nagrody im. J. Stalina drugiego stopnia. Zdecydował więc przez ocenę filmu przede wszystkim ich najwyższy stopień ideologicznego wpływu. Właśnie „Młoda Gwardia”, który uczy, że najwzrostem dobrem człowieka, większym niż życie samo, jest jego wolna socjalistyczna ojczyzna, film, który pokazał na drugim stopniu. Zdecydował więc przez ocenę filmu przede wszystkim ich najwyższy stopień ideologicznego wpływu.

Właśnie „Młoda Gwardia”, który uczy, że najwzrostem dobrem człowieka, większym niż życie samo, jest jego wolna socjalistyczna ojczyzna, film, który pokazał na drugim stopniu. Zdecydował więc przez ocenę filmu przede wszystkim ich najwyższy stopień ideologicznego wpływu.

KAROL KOTŁOWSKI

Uczeni rosyjscy pierwsi odkryli tajemnicę budowy atomu

Ponieważ inteligentny zapatrzony w „Zachód” nie zdaje sobie nieraz sprawy, że „Wschód”, a dokładniej: Wschód rosyjski bardzo często wyprzedza „Zachód” zarówno w wynalazczości technicznej, jak i w tworzeniu nowych i oryginalnych teorii naukowych. Często pomysły uczonych polskich i rosyjskich zlekceważono i zapomniano w ich ojczyznach, gdy pojawiły się na zachodzie, już oczywiście, pod inną firmą, budziły sensację i „przewracały świat”.

Jakiś niezasadliwy kompleks niższości nie pozwalał nam dotychczas domagać się od nas geniuszów i stworzyć im takich warunków pracy, aby ich siły intelektualne mogły zadłuszyć w pełni.

Na szczęście czasy te mamy już poza sobą.

GENIALNA HIPOTEZA
M. G. PAWŁOWA

Na długo przed Bohrem i Rutherfordem, bo już w roku 1819 profesor uniwersytetu moskiewskiego M. G. Pawłow napisał 87-stronicowe dzieło (które zresztą nigdy nie było wydane drukiem) p. t. „Kurs mineralogii i gospodarstwa wiejskiego”. W tej właśnie książeczce znalazł się dopiero w roku 1934, autor całej roszady powieści budowy atomów.

Po raz pierwszy w Europie autor wysuwa tu hipotezę, że atom nie jest czymś niepodzielnym, lecz bardzo złożonym systemem, zbudowanym do układu słonecznego. Dowodził Pawłow, że w atomie musi istnieć jakieś jądro atomowe, dookoła którego nakształt planety krąży jakieś ciało.

Takie to „heretyczne” na owe czasy wykładki św. studentów Pawłowa, a ci roznieśli je po całej Europie, zaplaniając w ten sposób inne, zachodnio - europejskie ujęcia.

ZASŁUGI
BUTLEROWA I CZICZERINA

Ogromne zasługi położyli również Pawłow w dziedzinie chemii, wyjaśniając rolę elektryczności w formowaniu się związków chemicznych. Teorie te opracował dokładnie inny chemik rosyjski Butlerow, żyjący już po Pawłowie.

W latach osiemdziesiątych zeszłego stulecia w wydawnictwie Rosyjskiego Fizyko - Chemicznego Towarzystwa zaczęły pojawiać się artykuły na temat budowy atomu. Autorem tych artykułów był rosyjski uczyony, Cziczera, który zwał teorię Gaitona o niepodzielnosci atomu, twierdząc po-

dobnie jak przed 60 laty Pawłow, że atom jest bardzo skomplikowaną konstrukcją.

W tym czasie niepodzielnosci atomu była prawie dogmatem. Nie kto inny tylko sam sławny Maxwell pisał, że „atom jest to coś, czego nie można przepolować, że zbliża się on do matematycznego punktu i w konsekwencji nie ma żadnej struktury”.

W tych czasach nauka nie jeszcze nie wiedziała o radioaktywności ani o elektronach a jednak Cziczera dał już taką prawie konstrukcję atomu, jaką posługujemy się dziś. „Na podstawie praw wydedukowanych drogą matematyczną z systemu chemicznych elementów — pisał — możemy stwierdzić, że atom jest mikrokosmosem wszechświata w miniaturze...” a dalej... „Każdy atom wykazuje podobieństwo do systemu słonecznego, z pewną centralną masą i obracającymi się dookoła niej ciałami”.

Modele atomów budowane w 32 lata później przez Nilsa Bohra i Rutherforda były jedynie powtórzeniem tego, co mówił już dawno Cziczera. Dodamy tylko, że Bohr i Rutherford mieli ułatwione zadanie o tyle, że w ich czasach znane już były powszechnie badania naszej radzieckiej Skłodowskiej nad radioaktywnością.

REWELACYJNE ODKRYCIA
WIEŻNIA CARSKICH
KAZAMATOW
MOROZOW —
GENIALNY UCZONY

W roku 1905, po Rewolucji, która zmusiła cara do pewnych minimalnych ustępstw wobec ruchu rewolucyjnego, wyszedł na wolność po 28 latach prze-

bywania w kazamatach szlisselburskich więzień uroszony — rewolucjonista, D. I. Morozow. Przebywając w więzieniu jeszcze w 1890 roku napisał 437-mo stronicowe dzieło pt.: „Periodyczne systemy budowy materii”.

Po ukończeniu pracy Morozow został ówczesnym ministram spraw wewnętrznych Goremjkinem, aby pozwolił przesłać ją Mendelejewowi lub Bieksiewiczowi. Niestety, ministerstwo nie uznało tego za potrzebne.

W dziele tym Morozow, również na długo przed Rutherfordem pisał o złożoności atomu, wprowadzając doń nowe elementy t. zw. katodii i anodii, czyli elementy naładowane elektrycznie ujemnie lub dodatnio. Morozow na długo przed Ramsajem udowodnił istnienie lekkich gazów poza hel, które później Mendelejew umieścił dodatkowo w grupie zerowej swojej tablicy.

„Atomy materii i atomy elektryczności — pisał Morozow — to tylko różne formy przejawiania się tej samej istoty w przyrodzie”.

Jak widzimy z powyższego, PIERW SI ODKRYLI TAJEMNICĘ BUDOWY ATOMÓW UCZENI ROSYJSCY: PAWŁOW, BUTLEROW, CZICZERIN I REWOLUCJONISTA MOROZOW, tylko warunki, które stwarzały im rząd feudalno - kapitalistyczny ówczesnej Rosji nie pozwoliły im na należyte opacowanie wyników badań.

Późniejsze odkrycia Zachodu były często tylko powtórzeniem i kontynuacją tego, co już dawno było odkryte na Wschodzie Europy i co nie zostało należycie ujawnione i udostępnione światu.

W ten sposób Rosja carska gnębiła najlepszych swych myślicieli przynosiła szkody całej ludzkości — kim byłoby w Rosji carskiej Miecznik lub Lysenko przewidzieć łatwo: pierwszy umarłby jak skromny ogrodnik, a o drugim napewno świat niczego by się nie dowiedział. DOPIERO SOCJALIZM WYZWOLIŁ ICH SIŁY INTELEKTUALNE I POZWOLIŁ IM ZABYŚNĄĆ W CAŁEJ PEŁNI NA FIRMAMENCIE ŚWIATA

szające przypomnienie, że Grecja żyje, Grecja — walczy...

Zespół dzieci greckich, który oglądaliśmy w sali Filharmonii, nie jest bynajmniej zespołem jakichś zawodowych małych aktorów. To przede wszystkim zespół małych gorących patriotów greckich. Utalentowana solistka, 9-letnia Myrofora Souponika, „typowa” mała Greczynka, Eleftheria Partsalidon, przemiła Katina Betsis, czy Maria Moysidon, Vangelis Betsis czy dzielnia Eleni Eleftheriadu — wszystkie te dzieci sercem i myślą przebywają w swojej ojczyźnie, sercem i myślą towarzysząc swym ojcom i matkom, starszym braciom i siostram w ich bohaterskiej walce o wyzwolenie Grecji.

Dowodem głębokiego przywiązania do rodzinnego kraju, jego tradycji ludowych i narodowych, do wódem uświadczenia politycznego — był cały program występu nieletnich artystów: Wzruszające odpiewanie pieśni ludowej (Golfo, Karaganna, Dimitris, Laryni, Tsompanopoulo, Chiotssa, Critica), pieśni partyzanckie („Te go wieczora zasną na wonnej trawie”, „Zdobylimy szczyt Agrafy”, „Marsz wojenny Grammos”), z wdziękiem odtworzone tańce ludowe (Hamiotikos, Keikereikos, Kalamatianos czy Tsanicos), wspaniała inscenizacja — obrazek społecno-muzyczny z obecnym walki ludu greckiego p. t. „Radosna młodość”...

Lecz nie tylko tonem patriotyzmu brzmiały dźwięczne głosiki Młodej i Najmłodszej Grecji: w repertuarze zespołu znalazł się także hymn rewolucyjnego internacjonalizmu proletariackiego — Międzynarodówka, hymn narodowy ZSSR i hymn narodowy polski oraz kujawiak i mazur odpiewane... w języku polskim.

„Zdobylimy szczyt Agrafy...” śpiewali na koncercie młodzieży solisci Betsis i Partsalidon. „Zdobylimy nasze serce” — wtórowali w myśli małym, dzielnym synem i córką Wolnej Grecji, siostrą i bratem jej bohaterskich obrońców.

Stefan Stefański.

P. S. „Występ dzieci greckich” organizowała — jak wynika z afisza i programu Społ. Org. Imprez Artystycznych „Artos”. By nie męsząc wysiłkiem wartości ideologicznej i artystycznej występu z o wiele mniej „wartościową” organizacją występu — o sprawie tej „organizacji” napiszemy parę słów osobno.

Z nędznych czworaków do własnej sadyby

Jak mieszkańcy wsi Daszyna wywalczyli sobie lepszą przyszłość

Za każdym razem zbierali się w innej izbie czworacznej. Raz u Bednarka, to znów u Andrzejczaka. Żeby nie było podejrzeń. Za każdym razem mówili, rozprawiali o tym samym. O ziemi. O jej podziale. Za każdym razem, gdy wymawiali nazwisko dziadka, Piotra Wieszczyckiego, spluwali przez zęby i zaciskali pięści.

A tymczasem dziedzić pędził do roboty, gnał na posyłki. Zarobki były marne, a ludzie harowali od świtu do nocy w pocie czoła dla pańskiej kieszki.

W takich warunkach krzepła, wzmacniała się organizacja partyjna, złożona z garstki robotników rolnych. Coraz mocniej utrwalało się w formach, ordynariuszach, robotnikach majątku Daszyna przekonanie, że przyszedł czas, gdy ziemia stanie się ich własnością. Ziemia, która im się należała od lat, a z której zyski czerpał dziadzio.

Feliks Andrzejczak miał 5 lat, gdy jego rodzice — robotnicy rolni, przywędrowali do Daszyna. Rodzice szli w pole dziedzić do roboty, mały Feliks płatał się po podwórku, zagadywał do stajni, obory. Potem chodził do szkoły pięcioklasowej. Ale ukończył tylko 2 oddziały. Trzeba było iść w pole dziedzić. Tak jak rodzice — do roboty.

Najpierw Andrzejczak był chłopcem na posyłki, następnie pracował przy koniach. Wówczas wstąpił do partii. Było to w 1928 roku. I odtąd izba Andrzejczaka służyła także na miejsce zebrań, a tow. Feliks Andrzejczak marzył o innym formale o ziemi. O reformie rolniej.

Twardy był tow. Aleksy Bednarek. Tak go wychowała partia. I nie mógł patrzeć, gdy dziedzić wyzykiwał robotnika. Dlatego szedł do Wieszczyckiego, domagał się sprawiedliwej zapłaty dla dniówkowych, zniszczenia posyłek. Upominał się o prawo.

Toteż Bednarek nie pracował długo we dworze. Wieszczycki zwolnił niebezpiecznego pracownika.

Ale Bednarek nie poddał się. Wśród robotników łódzkich fabryk, przy warstwie i na zebraniach, krzepł światopogląd robotnika fabrycznego. Chwilowo, gdyż zawsze sięgnęło Bednarka do wsi.

I Bednarek wrócił do Daszyna. Nie po to, by znów pracować na dziedzi. Wrócił, by dzielić ziemię, by urzeczywistniać wieloletnie marzenia robotników rolnych — jego towarzyszy.

Bednarek kroczył przez pola i mierzył. A za nim szedł Andrzejczak Feliks i także mierzył. Mierzył i wbił kolki. Granice znał odcinał Stanisław Jaskółski. Szli przez pola dziedzić, Walczykowa, Sikorski, obydwa Wojteziaki, Urysiak, Wawrzyniak i inni. Dzielił ziemię. 28 pańskich włók przechodziło na własność chłopów — robotników rolnych.

Ciężko szło początkowo na 5-hektarowej dziedzi. Nie było inwentarza, nie było sprzętu. Ale nowi gospodarze zaparli się w sobie. Kupowali do spółki siewniki, żeby obsiać ziemię. Kupowali konie i krowy. Pomału stawali na nogach.

Bogacie z sąsiedniej, „starej wsi“, noszącej też nazwę Daszyna, drwiąco patrzyli na te zmagania i gadali z przekąsem:

— No i co? Dali wam ziemię. Ale pomocy niżej to nie dali. Będziecie się tak męczyć nie wiadomo jak długo. Nie lepiej było za dziedzić?

Ale dziedzić wiedzieli, że nie było lepiej. I wierzyli, że państwo przyjdzie im z pomocą.

W ubiegłym roku na wiosnę przyjechał do Daszyna przedstawiciel Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy. Przygotowywano plany. Gorączka ogarnęła dziedzić. Wszyscy przystąpili

wywali się do budowy „nowej wsi“.

Na jesieni poczęto zakładać fundamenty. A z wiosną 1949 roku robota ruszyła pełną parą. Pracowali przy budowie dziedzić, pracowali robotnicy Wydziału Budownictwa. Pracowała młodzież ze „Służby Polsce“ i uczestnicy kursu Instruktorów Budownictwa Wiejskiego. Zwożono budulec, robiono dachówki, pustaki i betony. A domki rosły, jak na drzewach.

Wszyscy śpieszyli się. I robotnicy i dziedzić. Gdy chcieli skończyć budowę nowej wsi na dzień Święta Odrodzenia. I ukończyli.

S taliśmy wraz z tow. Andrzejczakiem i tow. Jaskółskim na skraj wsi. Andrzejczak uśmiechał się do nas i wskazywał ręką swoją nową chałupę. Wzdłuż drogi ciągnęły się równym szeregiem zgrabne domy przykryte czerwonymi dachówkami.

— Teraz to już nikt z gospodarzy „starej wsi“ nie mówi, że państwo nam nie przyjdzie z pomocą. Przekonali się, gdy zobaczyli, że buduje się wieś na dawnych dworskich polach — mówił Andrzejczak.

Ta pomoc, z którą państwo przyшло dziedzić, była olbrzymia. Każdy z parcelantów otrzymał 400 tysięcy zł pożyczki na budowę. Rosnąc dołożyło państwo. Te pożyczki dziedzić bę-

dą spłacać przez 20 lat. Nie będą już mieszkali w dworskich czworakach w jednej izbie. Każdy nowy domek mieści dwa pokoje, kuchnię, komórkę. Do tego dochodzi obora taka, jaką budują w tej chwili u Bednarka i Jaskółskiego.

W dzień rocznicy Manifestu Lipcowego nastąpiło uroczyste przekazanie parcelantom nowo wybudowanych domów. Od tego dnia rozpoczęło się nowe życie ludzi z dawnego dworu. Nowe życie dla Pilatowicza i dla Przybyśa. Dla wszystkich dziedzić.

TAD. SZEWEBA.

Przełom dokonany

Widoczna poprawa warunków na wczasach i w sanatoryjnym leczeniu

Z listów naszych Czytelników

Co dzień wpływają do naszej Redakcji listy Czytelników, przebiegających na wczasach. Pisane są one niekiedy — widząc to — gorąco, bo wrażeń chwil. Często przybierają formę radośnych komunikatów.

Takich listów otrzymujemy coraz więcej i jedno wydaje się w nich najbardziej charakterystyczne — fakt przełomu na odcinku wykorzystywania jednej z najrozsądniejszych i przed wojną niezamierzonych zdobyczy socjalnych — akcji wczasów.

Jeszcze w roku ubiegłym w wielu zakładach pracy, szczególnie w przemyśle, Wydziały Socjalne niekiedy z miernym skutkiem przeprowadzały akcje popularyzowania wczasów. Z wczasów korzystali przeważnie pracownicy umysłowi, ze znikomym niekiedy udziałem robotników.

Popularyzacji akcji wczasów nie sprzyjała w pewnym stopniu sama ich organizacja, a w dużej mierze brak wykształcenia personelu i kierownictwa domów wypoczynkowych, prewencyjnych i państwowych uzdrowisk. Te trudności jednak przezwyciężamy i stopniowo ale stale, wyraźnie następuje poprawa i na tym odcinku.

Czytelniczka „Głosu“ — Engenia Różycka, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 34, donosi nam z Duszni, gdzie obecnie przebywa na wczasach: „Już dużo mówiono i pisano z tego i dobrego o wczasach, dziś sama mam możność ocenić wartość tej wspaniałej doby. Były człowieki pracy. Jakże śniły, że po raz pierwszy jestem na wczasach! A przecież w latach ubiegłych mogłam również pojechać na wczasy — jednak lekka się niewiedomej, jaką dla mnie stanowiło wówczas to pojechanie...“

Przyznaje, są jeszcze tutaj pewne niedociągnięcia natury organizacyjnej, ale pokrywa je ogrom „przyjemności wczasowych“, pod mianem którym rozumiemy — naszą piękną wioskę „Wolność“, przyrodę znaną mi dotychczas tylko z widokówek, dobre odżywienie, sporo śmiechu na organizowanych wycieczkach.

Piszę o tym dlatego, by — zgodnie z prawdą dołączyć głos do tych, którzy widzą w instytucji wczasów potężną zdobycz klasy robotniczej.

Nie tylko w dziedzinie wczasów następuje widoczna poprawa. Dostrzegamy ją również na odcinku opieki prewencyjnej, w leczeniu społecznym nastąpił również zmienny na lepsze. Ich wyrazicielem jest ob. Wroński, który donosi nam: „Przed kilku miesiącami miałem nieładną kłopot, nie wiedząc, gdzie na okres wakacji mam umieścić moich trzech uczniów-synów. Tym bardziej, że skutki wojny odbiły się ujemnie na ich zdrowiu. Dziś z zadowoleniem stwierdzam, że Wydział Leczenia Zarządu Miejskiego, jak również Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi stworzyły dobre warunki pobytu dla synów klasy robotniczej w prewencytorium w Łagiewnikach.“

„Odnoszę wrażenie, z tego co widziałem w Łagiewnikach, że kierownictwo prewencytorium, podobnie jak i załoga fabryczna, w swej pracy kierują się ideą przedwiośnie. Stąd między innymi wpływa poprawa warunków pobytu i leczenia w prewencytorium.“

(Dz)

Podróżujemy szybciej i wygodniej

Wspaniałe osiągnięcia łódzkich kolejarzy

W nowej Demokratycznej Polsce stanęli do wyjątkowej i ofiarnej pracy wszyscy kolejarze. W swartym szeregu budowali kolej: robotnik-kolejarz, rzemieślnik-kolejarz i inteligent-kolejarz. Zadanie było ogromne. Bawili obcy po okupację tabor kolejowy był w dużym stopniu zniszczony: uszkodzone tory, zniszczone mosty, urządzenia mechaniczne i warsztatowe, brak parowozów oraz wagonów i najwęższe — brak narzędzi oraz urządzeń z którymi można byłoby przystąpić do odbudowy. Jednakże pomimo tych trudności kolejarze dobrze wypełnili swe zadania.

Wystarczy przypomnieć sobie, jak kruszowały nasze koleje w 1945 r. a nawet i później, i porównać z dzisiejszą regularnością i punktualnością naszych linii.

Podstawy wielkie osiągnięcia nie tylko w ruchu pasażerskim. Według danych łódzkiej Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych, załadunek i wyładunek wagonów towarowych zwiększył się w ciągu pięciu lat po wyzwoleniu przeszło czterokrotnie. Wzrosła też poważnie, obok pociągów pasażerskich, szybkość pociągów towarowych. Przy tym na szczególne podkreślenie zasługuje wydajne zmniejszenie zużycia węgla na parowozach, gdyż oszczędności z tego tytułu są już ogromne.

Dzięki racjonalizacji i współzawodnictwu wzrosła też poważnie wydajność pracy kolejarzy.

Do osiągnięć łódzkich kolejarzy należy też zaliczyć budowę linii kolejowej normalno-torowej, Tomaszów — Radom, która w dużej mierze przyczyniła się do usprawnienia komunikacji w całej Polsce środkowej.

Budowa ta miała być ukończona w połowie roku 1949. Jednak dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, termin ten został skrócony i w dniu 7 grudnia 1948 r. podjęto ruch na całej linii.

Zasługą administracji kolei jest szybki rozwój akcji socjalnej w naszym okręgu. Zorganizowano 5 ośrodków kolonijnych. W biegu roku w ciągu trzech turnusów wyjeżdża na kolonie 1450 dzieci. Do przedszkoli uczęszcza 420 dzieci pracowników kolejowych, w prewencytorium klimatycznych przebywa 39 dzieci. W planach na rok

bieżący w zakresie budownictwa socjalnego przewidziana jest budowa jednej świetlicy młodzieżowej, dwóch stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz jednego przedszkola.

Ofiarą pracy kolejarzy została należąca oceniona. W okresie 5-lecia awansowało na wyższe stanowiska ponad 15.000 kolejarzy łódzkiego okręgu, a więc blisko 60 procent pracowników. Wielu kolejarzy Dyrekcji Łódzkiej zostało wyróżnionych zaszczytnymi odznaczeniami państwowymi: Brązowe Krzyże Zasługi otrzymało 173 pracowników; Srebrne — 83, Złote — 4 pracowników; 146 kolejarzy otrzymało Medal Zwycięstwa i Wolności.

Skład 3-oj wycieczki chłopów polskich na Ukrainę był wspaniałym odzwierciedleniem stanu naszej wsi. Uczestniczyli w niej ludzie, budujący nasz ustrój, lecz również i ci, którzy pod wpływem wrogich plotek urobili sobie niewłaściwy pogląd o ZSRR. Byli to ludzie, których wysłano, by poznali prawdę o Związku Radzieckim.

W Złobiciu spotkaliśmy się po raz pierwszy z chłopami ukraińskimi, którzy przybyli na dworzec by nas powitać. Rychoł zbrałali się chłopcy polscy z ukraińskimi. Warszawa, Sandomierz, Kutno, Wrocław — to nazwy miejscowości, które najczęściej wymieniano we wspomnieniach o wojnie z hitleryzmem. Przypomniano sobie domy, w których kwatrowano, spotykali się gospodarze i ci, których kwatrowano. Nie da się wypowiadając słowami radość, entuzjazmu jaki zapanował w tym kilkukulturowym tłumie. Pożegnania, braterskie uściski i „zły żal“ na niektórych twarzach, że tak mało było czasu na te rozmowy przyjacielskie, że pociąg już rusza. Długo widzieliśmy tyśiące rak, czapek, chustek powiewających ku nam, jadącym — do Kijowa.

Kijów. Miasto pracy, radości, wypoczynku i kultury. Zwiędzamy muzeum, pomniki, uczelnie, parki. Podziwiamy tężyzną i rozmach ludu ukraińskiego. Podziwiamy troskę państwa o wypocinek dla ludzi

Kolejarze Dyrekcji Okręgu Łódzkiego święcili uroczyste rocznicę Manifestu Lipcowego z dumą przedkładając bilans swych 5-letnich osiągnięć. Dotychczasowe wyniki ich pracy są gwarancją, że będą oni dalej owocnie pracować, by zbudować w Polsce trwałe fundamenty socjalizmu. (Bel)

Konkurs na rozwiązanie plastyczne rzeźb i malowideł dla Centralnego Domu PZPR

W związku z licznymi napływającymi głosami w kwestii podstawowych założeń tematyki i rozwiązań przedmiotów konkursu, rozpisano przez ZPAP na zlecenie Komitetu Budowy i wobec wykładu stąd konieczności przeprowadze-

nia gruntownych omówień z najszerszym udziałem artystów i architektów — Konkurs w w. zostaje niniejszym zawieszony aż do odwołania. Zawiadomienia o zebraniach dyskusyjnych nastąpią oddzielnie.

Kraj — gdzie wiedza tworzy radości życie

Wrażenia z pobytu na Ukrainie

pracy, o pożytek i piękno miasta. Szczególnie podziwialiśmy zakłady naukowe, w których tyśiące młodzieży pobierają nauki bezpłatnie.

Parki kijowskie, to ogrody piękna i nauki, z nich przemawia historia narodu ukraińskiego i historia budowy socjalizmu. Portrety, rzeźby, wykresy, biblioteki, place sportowe, ogródki jordanowskie wśród zieleni i kwiatów. Tu człowiek przychodzi odpocząć i uczyć się. W różnych punktach parku odbywają się popularne wykłady z wszelkich dziedzin wiedzy, których słucha publiczność według swych zainteresowań.

Student siedzą obok letniej biblioteki, ucząc się na świeżym powietrzu, mając pod ręką wielki wybór książek. Piękna jest stolica Ukrainy, choć została poważnie zniszczona przez hitlerowskich najeźdźców. Dziś na miejscu gruzów stoi wspaniałe gmachy lub zdobną te miejsca kwiaty. Ślady wojny z każdym dniem znikają.

Trzeba nam jednak żegnać Kijów. Rozjeżdżamy się grupami po całej Ukrainie, jedziemy do celu naszej wycieczki — do kołchozów. Kołchoz, niegdyś postrach dla naszych chłopów, gdyż z wyrazem „kol-

choz“ związane były przed wojną najgorętsze oczernienia i tendencyjne plotki. Nic też dziwnego, że wielu z członków wycieczki z ciekawością rozglądało się wszędzie po stajniach, podwórkach i na polu. A oto, co zobaczyliśmy: Gdy udaliśmy się na pole kołchozu im. Kirowa, przywitał nas wózek samolotu, który opylał groch. Samoloty w służbie rolnictwa są tu powszechnie używane (czyż jest to możliwe na naszych wąskich zagonach?). Wszędzie, jak okiem sięgnąć, nieskończone łany zbóż. Zbóża to, to wynik moźnośnej pracy naukowej Łysenki, Michurina, tysięcy agronomów i kołchoźników. Kołchoźnik wziął tu przyrodę w swe karby: kazał, by pszenica dawała 35 kwin-tali z hektara, burak — 520 kwin-tali, 80 kwin-tali kukurydza. By uniknąć posuchy, przeprowadził człowiek rurociągi: na rozkaz mechanika padał reszty deszcz na pola; by nie dawać często nawozu sieje mieszankę tymotki i konicznej, których korzenie zostawiają po sobie dużo nawozu. By nie przewozić w buraku wody do cukrowni doprowadził kołchoźnik burak do 24 proc. zawartości cukru; by wykorzystać najlepiej ziemię, skrocił wysokość słomę, zwiększył

kosz, kazał rósł na jednej słomie kilku kłosom. Skąd ta potęga człowieka? Wynie ona z Akademii Nauk, z chat laboratoryjnych, które są we wszystkich kołchozach, z pracy świadomego kołchoźnika. Świadomość zaś tę ma możność kołchoźnik zawsze poszerzać.

W każdym kołchozie widzimy wspaniałe biblioteki, kino, sale teatralne, boiska sportowe, oraz w każdym kołchozie 7-mio lub 10-letnia szkoła. Nie znaleźliśmy nigdzie analfabetów. Spotykaliśmy natomiast w każdym kołchozie 15—20 studentów, dziesiątki uczniów szkół średnich, dziesiątki uczniów doktorów, lekarzy, oficerów. Z wielu kołchozów wyszli bohaterowie Armii Czerwonej w stopniu generała, zaś wszędzie spotykaliśmy w domu i na polu, mężczyzn i kobiety, na pieśniach których słono najwyższe odznaczenie — Order Lenina. Być bohaterem pracy, to pragnienie wszystkich kołchoźników. Bowiem praca daje tu awans społeczny. Było niegdyś wyróżnieniem posiadanie olbrzymich obszarów ziemi, fabryk, kapitału i tylko ci posiadacze mieli prawo korzystać z dóbr kultury. Dziś to prawo posiada człowiek pracy. Dla bohatera pracy otwarte są drzwi i okna na cały świat. Zdobycie jakiegos rekordu w pracy, jest równoznaczne z uzyskaniem dyplomu naukowego, czy też odpowiedniego szczebla w hierarchii państwowej.

Feliks Staszec

130-lecie odkrycia Antarktydy

Historyczny sukces nauki rosyjskiej

W 130 rocznicę odkrycia Antarktydy, dokonanej przez rosyjską ekspedycję pod kierownictwem Belingshauzena i Lazarewa, prasa radziecka omówiła doniosłe znaczenie tego sukcesu nauki rosyjskiej, który przyczynił się do obalenia rozpowszechnionej wśród ówczesnych uczonych zagranicznych teorii o tym, że Antarktyda nie jest lądem stałym.

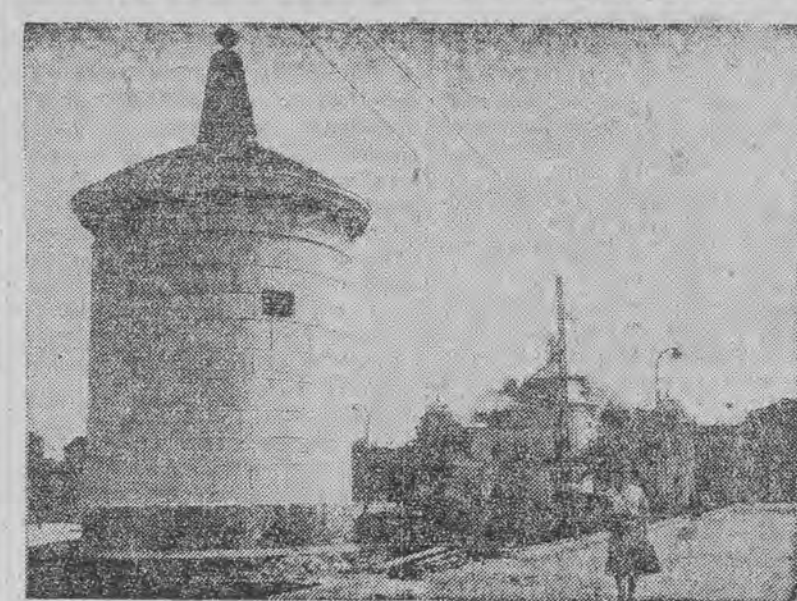
Znany uczony radziecki, prezes Wszechzwiązkowego Towarzystwa Geograficznego, członek Akademii Nauk, Berg, przypominając na łamach „Prawdy“, że pierwotne odkrycie Antarktydy należy do badaczy rosyjskich,

podkreślił, że społeczeństwo radzieckie nigdy nie zgodzi się, aby bez jego udziału pobierane były jakiejkolwiek decyzje w sprawach dotyczących Antarktydy.

NARADA OŚWIATOWCÓW PARTYJNYCH W KIJOWIE

W Kijowie odbyła się republikańska narada oświatowców partyjnych i aktywistów propagandowych z udziałem przedstawicieli naczelnych władz KP (b) U z pierwszym sekretarzem Chruszczowem na czele. Narada poświęcona była omówieniu zadań pracy agitacyjno-propagandowej w związku z nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi ukraińskich mas pracujących,

Trasa W-Z zakończona



Na zdjęciu — widok ze skrzyżowania z Nową Marszałkowską w stronę Białostockiej. Na pierwszym planie odbudowana szarytowa studnia (Gruba Kaśka), w głębi pałacyk Radziwiłłów, gdzie mieści się biura Związku Zaw. Pracowników Spółdzielczych

Wyróżnieni pracownicy Politechniki Łódzkiej

Z okazji Święta Odrodzenia przyznane zostały nagrody pieniężne za uzyskane wyniki pracy następującym pracownikom Politechniki Łódzkiej:

Prof. dr Konorski Bolesław — profesor Politechniki Łódzkiej; prof. inż. Ułdański Aleksander — dziekan Wydz. Mechanicznego PL; prof. inż. Iwaszkiewicz Witold — dziekan Wydz. Elektrycznego PL; prof. dr Alicja Dorabalska — dziekan Wydz. Chemicznego PL; inż. Kotowski Feliks — adiunkt; inż. Grosman Kazimierz — adiunkt; inż. Kotor Tadeusz — starszy asystent; Błaszczak Józef — mechanik precyzyjny; Zajac Stanisław — mechanik precyzyjny; Dryzek Tadeusz — młodszy asystent; Łysjak Stanisław — starszy asystent; Sokółowski Jan — pomocnik magazyniera; Leląnow Irena — podreferendarz; Birzyński Wanda — kwatermistrz; Krzyżanowski Mieczysław — zastępca kwatermistrza.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEM

Niedziela, dnia 24 lipca 1949 r.
Dziś: Kunegundy

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański”
12 — R. S. W. „Prasa”
13 — Powiatowa Komenda M. O.
51 — Miejski Komisariat M. O.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

Dyżury aptek.

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Rudzińskiego, mieszcząca się przy ul. Reymonta 32.

KINO

Kino „Wolność” ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcyjny polskiej pt. „Zakazane piosenki”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedziele i święta poranki o godz. 9 i 11, seanse popołudniowe o godz. 16, 18 i 20-ej.

Cena biletów na poranki wynosi 25 zł, na każde miejsce.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Dla uczczenia rocznicy PKWN

Meldunki o wykonanych zobowiązaniach

Kilometry nowych dróg, nowe boiska i świetlice w województwie łódzkim

Z poszczególnych powiatów i gmin napływają coraz to nowe meldunki o wykonanych zobowiązaniach dla uczczenia piątej rocznicy Manifestu PKWN.

Z Aleksandrowa donoszą nam o wybrukowaniu 200 m jezdni i 300 m chodnika, a także zradiofonizowaniu przedszkola.

W Konstancynie zabrukowano dodatkowo 400 m jezdni i przeprowadzono ponad plan meliorację 100 ha łąki nad rzeką Nerem. Została również zradiofonizowana szkoła.

W Tuszynie wybudowane zostało boisko sportowe, zradiofonizowana szkoła, uruchomiony nowy Ośrodek Zdrowia.

W powiecie łódzkim „Czyn Lipcowy” przysporzył wiele kilometrów dróg bitych. W gminie Brzyca wykonano nowy odcinek drogi, urządzono nowe boisko sportowe, przeprowadzono telefonizację dwóch gromad i zradiofonizowano szkołę. W gminie Babie wykonane 800 m drogi bity, w gminie Brójce przeprowadzono telefonizację czterech gromad,

w Czarnocinie wybudowano zlewnię mleka i ztelefonizowano 2 gromady, w gminie Gospodarz — ztelefonizowano 2 gromady, wybrukowano nowy odcinek drogi wiejskiej i wybudowano boisko sportowe. W Kruszwie po-

stał nowy Ośrodek Zdrowia, nowe boisko, ztelefonizowane zostały 2 gromady. Takim samym wyznacznikiem może być gmina Nowosolna, gdzie ponadto urządzono 1 zradiofonizowano świetlicę, a także uruchomiono

2 sklepy spółdzielcze. Podobne wyniki pracy osiągnięte na dzień 22 lipca w gminie w Lućmierzu, gdzie ponadto urządzono ośrodek maszynowy. W Puczniewie urządzono ośrodek spółdzielczy, w Rąbieniu zradiofonizowano świetlicę i przeprowadzono elektryfikację dwóch gromad. W Wiskitnie uruchomiona została agencja pocztowa, poprawione drogi i zelektryfikowane dwie gromady.

Dzięki wysiłkom całego społeczeństwa powiatu łódzkiego, roku mającego podstawy Manifestu Lipcowego, uczczenie go przyczyniło się do podniesienia poziomu życia poszczególnych wsi, osad i miasteczek.

Powiat kutnowski przoduje

w wykonaniu zobowiązań na cześć 5 rocznicy Manifestu PKWN

W ramach zobowiązań ku czci Manifestu Lipcowego, społeczeństwo powiatu kutnowskiego wykonało szereg nadzwyczaj pożytecznych prac.

W Kutnie — Liga Kobiet ofiarowała 350 godzin pracy, jako pomoc przy żniwach w pobliskich wsiach. Zarząd Miejski — wszyscy pracownicy umysłowi i fizyczni — zaoferowali pomoc przy budowie basenu kąpielowego.

W Żychlinie — pracownicy Zarządu Miejskiego zobowiązali się uporządkować niektóre ulice miasta, a także brzeg rzeki Słudwi. Pracownicy Zarządu Miejskiego w Krośniewicach — dokonali na-

praw dróg, ulic.

W gminie Plecka Dąbrowa mieszkańcy zobowiązali się wykonać szarżark w 100 proc. W gminie Krzyżanówek — wykonano zabrukowanie 1000 m drogi ponad plan. W gminie Ródulów — wybrukowano 1900 m drogi ponad plan. Również w Wojszycach, Dobrzeńcu, Błonu i innych gminach powiatu kutnowskiego, wybrukowano odcinki dróg i uporządkowano zabudowania.

Wszystkie zobowiązania zostały wykonane w terminie zapowiedzianym, to jest na dzień 22 lipca wykonane.

(es)

Magazyny czekają na zboże

Prawie pięć i pół tysiąca ton zboża zakupią w roku bieżącym Gminne Spółdzielnie

Wprawdzie padający od kilku już dni deszcz przerwał żniwa, mimo to należy liczyć się jednak z tym, że dwa czy trzy pogodne dni wystarczą, aby na terenie naszego powiatu zebrane zostało wszystko żyto. Żniwa już wkrótce więc staną zakończone i Gminne Spół-

dzielnie Samopomocy Chłopskiej przystąpią do skupu zboża.

W związku z tym przez dłuższy okres czasu trwały prace, mające na celu przygotowanie magazynów zbożowych. Przede wszystkim więc dokonano przeglądu magazynów, a gdzie było to koniecz-

ne, przeprowadzono kapitalne remonty. Mając na uwadze straty, jakie przynosi państwu szkódni zbożowy — wolek, wydezynfekowano starannie wszystkie magazyny.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Radomsku wyznaczył jednego ze swych pracowników do tej akcji, polecając mu skontrolować, czy wszystkie magazyny zostały dokładnie wydezynfekowane. Jak dowiadujemy się, związane z tym prace zostały zakończone i magazyny czekają już na zboże.

Plan skupu zboża w bieżącym roku wynosi dla naszego powiatu 5 463,6 ton, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi wzrost

o prawie tysiąc ton.

Obecnie projektuje się zakupić 4 842,9 ton żyta, 138,2 ton pszenicy, 464 ton owsa i jęczmienia.

Żeby ułatwić i usprawnić skup zboża, PZGS wydzielił 12 Gminnych Spółdzielni, które będą współpracowały bezpośrednio z Polskimi Zakładami Zbożowymi. Są to: Gminne Spółdzielnie w Brzeźnicy, Dąbrowie Zielonej, Kościelcach, Koniepolu, Kłobucku, Pajęcznie, Przerzbie, Stoliczku Miejskim, Strzelcach Wielkich, Sulmierzycach, Wielgomłachach i Żytniu.

Również taka sama ilość Gminnych Spółdzielni wytypowana została jako punkty zyspu w ramach podatku gruntowego. Be-

Makowiska - wzorowa wieś

w powiecie radomszczańskim

Gromada Makowiska leży wzdłuż szosy Pajęczno — Radomsko. Rozrzucone chaty przypominają jakąś osadę. Makowiska są jednak wsią i to wsią wzorową. W r. 1945 powstała na terenie tej gromady pierwsza spółdzielnia, założona z inicjatywy mieszkańców Makowic. Od tej pory datuje się systematyczny rozwój spółdzielni.

Makowiska mogą również pochwalić się szkołą podstawową. Przy szkole istnieje dobrze pracująca drużyna sportowa oraz kółko teatralne. Oprócz tego mieści się tu Średnia Szkoła Rolnicza, w której uczy się młodzież z okolicznych wsi. Pomyślnie również rozwija się Ochotnicza Straż Pożarna, która w ostatnim okresie zaku-

piła nową motopompę. Przy straży tej istnieje orkiestra, która nie ma w każdej niedzielę uprzyjemniać czas mieszkańcom Makowic. Trzeba bowiem zaznaczyć, że w Makowiskach bardzo często odbywają się zabawy ludowe oraz przedstawienia amatorskie, z których dochód przeznaczony jest na cele społeczne. Również dość często zarządza do Makowic kino objazdowe, a wtedy jest dla mieszkańców wsi prawdziwe święto.

Godnym podkreślenia jest także fakt, że na terenie wsi wybudowana jest wielka pocztownia, która cieszy się wielką popularnością. Procz tego daje się zauważyć duże zainteresowanie literaturą współczesną.

Na zakończenie trzeba jeszcze powiedzieć, że gospodarze spółdzielczy ze sobą w uprawie pól celem zwiększenia wydajności pól.

Wędrowni

po województwie

ZDUNSKA WOLA

148 junaków SP przy Państwowym Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Zdunskiej Woli zadeklarowało swój udział w akcji żniwnej. Junacy r. 1949 już w zbiorach malarolnym z ciałach granad.

WIELUN

Przy świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Wieluniu zorganizowany zostanie zespół dramatyczny. Ze zdobytych funduszy zarząd świetlicy postanowił zakupić książki do biblioteki. Zespół orkiestrowy świetlicy składający się w tej chwili z 15 osób, powiększa się. Z funduszy, zdobytych na ostatnio zorganizowanej zabawie, zakupiono dla świetlicy Związków Zawodowych nowy instrument muzyczny, który kosztował przeszło 20 tysięcy złotych.

(z)

W dniu Święta PKWN

nagrodzeni za pracę dla Polski Ludowej

Za wybitną działalność dla dobra Polski Ludowej w okresie od 1945 r. do chwili obecnej, odznaczony został przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Henryk Socha — Dómagalski — Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczona została za pełną poświęcenia pracę — ob. Eugenia Modrzejewska, pielęgniarka szpitalna w Wieluniu.

Brazowym Krzyżem Zasługi odznaczona została za pracę dla dobra społeczeństwa ob. Maria Zajączkowska, pielęgniarka w Ośrodku Zdrowia w Opocznie.

W Brzeziniach, nagrodzony został Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę na polu leśnictwa — dr Antoni Hetman.

Kontroler sanitarny Starostwa Powiatowego w Skierniewicach, otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

Siłom naszych artykułów

Pogotowie Ratunkowe PCK wyjaśnia:

W związku z listem naszych Czytelników pt. „Dlaczego” otrzymaliśmy z PCK wyjaśnienie, które re przytaczamy poniżej.

„Na terenie Radomska są dwie sanitarki, z czego jedna z inicjatyw PCK, lecz mimo to stanowiąca własność szpitala. Wobec powyższego przypuszczamy, że zażąda pomocy. Pogotowie Ratunkowe PCK uruchomione jest na terenie Radomska dopiero od 10 dni i nie możemy zgodzić się z określeniem „niestety nie spełnia

swych obowiązków”, gdyż prowadzi się książkę wezwani, w której notuje się dokładnie wszystkie wezwania Pogotowia Ratunkowego, jak również prowadzi się książkę pomocniczą, w której odnotowuje się nie wykonane wezwania i uzasadnienie.

Pogotowie Ratunkowe PCK jest instytucją o charakterze publicznym, związaną z Ministerstwem Zdrowia i dlatego obowi. zkiem jest go jest przybycie do każdego wywołującego pomocy.

Wprawdzie mogą zdarzyć się wypadki nie przybycia Pog. Rat. na wezwanie, gdyż w chwili obecnej uruchomiona jest tylko jedna karetka, która w momencie wezwania może być w terenie, a czas jej pracy dochodzi często do trzech godzin. Jednakże duża ilość telefonistek udziela zawsze informacji, wzywającemu i mówi w jakim mniej więcej czasie może przybyć karetka na miejsce nowo go wezwania. Wzywający pomocy musi więc wówczas sam zdecydować, czy będzie można oczekiwać, czy też szukać innych środków pomocy.

Pełnomocnik Zarządu Głównego PCK na oddział w Radomsku Dr. W. Winiński.

W kilku wierszach

Członkinie kół Ligi Kobiet przy PZGS w Radomsku zobowiązały się dla uczczenia Święta Odrodzenia przepracować po 10 godzin nadliczbowych przy uporządkowaniu skweru oraz w bukalterii.

Zobowiązania te zostały w znacznej mierze już wykonane.

Przedownik pracy z „Hortensją” odznaczony Krzyżem Zasługi

W świetlicy huty „Hortensja” na ogólnym zebraniu całej załogi zasłużony przedownik pracy, Wójcikowski Stefan, udekorowany został Brazowym Krzyżem Zasługi.

Tow. Wójcikowski Stefan odznaczył się zarówno na polu produkcyjnym jak również w walce o lepsze jutro klasy robotniczej. Przed wojną jako członek KPP był współorganizatorem strajków, w czasie okupacji w szeregach Armii Ludowej walczył z okupantem. Po wyzwoleniu przystępuje do pracy w hucie „Hortensji” i jest jednym z tych, którzy własną pracą i energią uruchomili zakłady.

Aktu dekoracji tow. Wójcikowski Brazowym Krzyżem Zasługi w zastępstwie Prezydenta R. P.

dokonał dyrektor huty „Hortensja” tow. Trawiński.

W dalszym punkcie porządku dziennego postanowiła załoga przeprowadzić planowany remont pierwszej wanny w czasie skróconym — zamiast w sześciu dniach postanowiono wyremontować pierwszą wannę w ciągu pięciu dni. Zwiększy to produkcję o 5.976 kg. szkła.

Remont ten obecnie jest już na ukończeniu.

Złóż ofiarę

na

Odbudowę Warszawy

Czytelnicy nisz

Szanować ciszę nocną!

Tow. Redaktorze!

Niejednokrotnie na łamach „Głosu Radomszczańskiego” poruszana była sprawa zakłócania spokoju publicznego w nocy. Niestety, znajdują się jeszcze na terenie naszego miasta osoby, które lekceważą sobie obowiązujący przepis i właśnie wtedy, kiedy robotnicy chcą odpocząć po ciężkiej pracy urządzają w domu zabawę.

Do takich osób należy ob. L. F., która mieszka w domu przy ul. Limanowskiego 35.

Do wyżej wymienionej osoby schodzą się codziennie całe grupy

„kompanów” i wtedy dopiero „płynąć” zaczyna wódka. Ponieważ w czasie tych ucz. dochodzi często do różnych sprzeczek, mieszkańcy domu niemal codziennie nie mogą zmusić oka przed godziną 1-szą w nocy.

Zwracam się przeto tą drogą do odpowiednich czynników z prośbą o położenie kresu tym „zabawom”.

Nadmieniam, że w wyżej wymienionym domu mieszkają ludzie pracy, którym odbieranie snu jest niedozwolone.

Stały czytelnik „Głosu” (nazwisko i adres znane redakcji).

Zapórzehowane na ziemniaki

Starostwo Powiatowe wydało następujący komunikat:

Stosownie do zarządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 20 czerwca br. w sprawie planowego zaopatrzenia w ziemniaki i wazrywa na okres jesień — zima, Starostwo Powiatowe w Radomsku prosi o składanie zamówień. Zamówienia na ziemniaki i wazrywa dla stołówek, burs, szpitali, oraz zbiorowe zamówienia dla pra-

cowników, którzy byłby uprawnieni do zakupu z uspołecznionego aparatu, należy składać do Powiatowej Spółdzielni Spożywców z podaniem ilości, terminu i adresów wysyłkowych w terminie do dnia 27 bm.

Zapórzehowania opóźnione nie będą uwzględniane, ewentualnie uwzględnione zostaną w ostatniej kolejności.

Racjonalizator z Tomaszowa

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Dla uczczenia piątej rocznicy Manifestu PKWN odbywa się w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego uroczysta akademia.

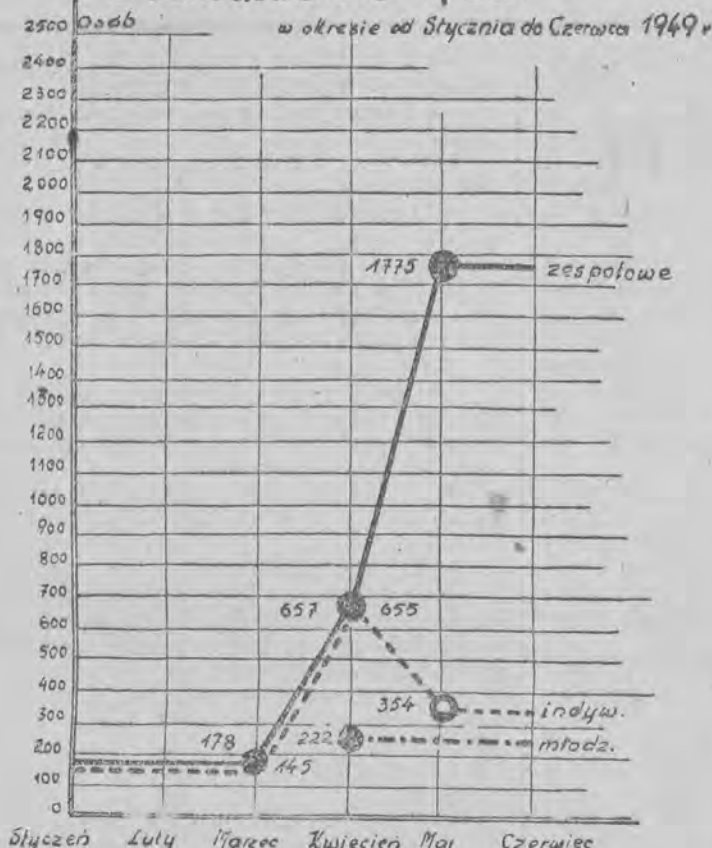
W czasie akademii zostały wręczone wielu wybitnym przedownikom pracy, racjonalizatorom i dyrektorom szeregu zakładów odznaczenia, przyznane im przez Prezydenta R. P.

Z terenu naszego miasta Złotym Krzyżem Zasługi udekorowany został tow. Józef Leszczyński, wybitny racjonalizator, ślusarz, wysunięty ostatnio na stanowisko asystenta technicznego PFSJ nr 1. Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia tow. Leszczyńskiego w momencie witania w imieniu delegacji Fabryki Sztucznego Jedwabiu — Konferencji Wojewódzkiej PZPR, która odbyła się przed dwoma tygodniami w Łodzi.



Józef Leszczyński, zasłużony racjonalizator z PFSJ Nr. 1 w Tomaszowie

Koswój Współzawodnictwa Pracy w P.F.S.J. Nr. 1 w Tomaszowie - Maz.



Nowa linia komunikacyjna na peryferiach miasta

W dniu onegdajszym, w ramach uroczystego obchodu Święta Odrodzenia, otwarto nowy odcinek linii tramwajowej, który połączy dzielnicę mieszkalną w końcu ulicy Łagiewnickiej ze Śródmieściem. Nowa linia, licząca 2775 metrów, przebiega ulicą Łagiewnicką od jej skrzyżowania z ul. Warszawską aż do ulicy Gen. Bema.

Z zaopiniowanej przez komisję i zatwierdzonej przez Zarząd Miasta, ob. Wawrzyniak, obrazując wysiłek, jaki włożyli pracownicy MZK i mieszkańcy dzielnicy w budowę nowej linii, mającej służyć klasie robotniczej Łodzi.

Wśród burzliwych oklasków zabrał głos Prezydent Miasta Łodzi, Marian Minor. Prezydent Minor w krótkich słowach nawiązał do uroczystości pięćdziesiąt lat twórczości, stwierdzając: „Klasa robotnicza przez pięć trudnych lat tworzyła nowe oblicze społeczne i gospodarcze kraju. W dniu dzisiejszym, kiedy podsumowujemy nasze osiągnięcia na najmniejszym odcinku, stwierdzamy, że i ten blisko 3-kilometrowy odcinek nowej linii tramwajowej jest częścią składową wielkiego dorobku klasy robotniczej naszego miasta na drodze do socjalizmu”.

Przy dźwiękach marsza, odegranego przez orkiestrę MZK, ruszył w kierunku ulicy Gen. Bema pierwszy wóz „trzydziestki” przerywając czerwoną wstęgą. Wóz ten został zmontowany przez pracowników warsztatów MZK ku czci 5-iej rocznicy PKWN.

Uruchomienie nowej linii komunikacyjnej przyjęte zostało przez mieszkańców okolicznych dzielnic robotniczych z wielką radością. Nie dziwnie każdy z tutejszych robotników pracujących w mieście zaszczerzył sobie teraz co dzień 45 minut, które przeznaczyć może na odpoczynek lub rozrywkę.

24 lipca

Z życia Partii

Uwaga, członkowie PZPR przy SPP Nr 40 na Stokach!

W dniu 24 lipca, o godz. 16 odbędzie się zebranie organizacji podstawowej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Uwaga, członkowie PZPE Politechniki Łódzkiej!

Dnia 28 lipca, o godz. 18-tej w lokalu Dzielniczej Organizacji, ul. Czerwona Nr 3, odbędzie się zebranie Organizacji Podstawowej Politechniki Łódzkiej, poświęcone wydawanym statutom legitymacji. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Obrazy dla ludzi pracy

Pięknym czynem uczcili plastycy łódzcy Święto Odrodzenia, za kupując obrazy dla świetlic robotniczych.

Wreczenie darów odbyło się onegdaj w gmachu Okręgowej Rady Związków Zawodowych. Obdarowano pięć świetlic: PZPB Nr 1 otrzymała obraz pędzla Piskarskiego „Robotnicy”, fabryka im. Strzelczyka „Port rybacki w Uście” Edwarda Kuśnierza, Związek Zaw. Prac. Chemicznych — „Budowa domu przyfabrycznego”, Centralne Świetlice Związku Budowlarzy i Samorządowców — „Zbieranie owoców” — Tyrowicza.

Jednocześnie wreczony został obraz Siedlanowskiego „Żniwa” przedstawicielowi Zw. Zaw. Kolejarzy. Ten ostatni zakupiła ORZZ dla świetlic kolejarzy.

— Mam nadzieję, że ten piękny czyn czyni dobrym początek bliższej współpracy między artystami łódzkimi, a świetlicami robotniczymi — powiedział m. innymi tow. Pacanowska kier. Wydziału Kulturalno-Oświatowego ORZZ.

Plastycy łódzcy zobowiązali się objąć kierownictwo artystyczne nad świetlicami robotniczymi już w najbliższym czasie. (sw.)

Akademia u sądowników

W dniu 22 b. m. w gmachu Sądu Okręg. odbyła się — staraniem pracowników sądowych Okręgu Łódzkiego — uroczysta akademka ku uczczeniu 5-tej rocznicy Święta Odrodzonej Polski.

Zebrań zagała prezes Zw. Zaw. Sądowników, tow. Malicki. Obszerny referat o lokalnościowym wygłosili sędziowie. Blochowicz, po czym prezes Sądu Apelacyjnego tow. Dobromski w imieniu Prezydenta R. P. i Ministra Sprawiedliwości udekorował zasłużonych sądowników Krzyżami Zasługi i Medalami Niepodległości.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

— Stację elektryczną musimy dopiero zbudować — szepnął Kotlarewski.

— Czy nie jesteś czasem kontrolerem wypracowanych norm? Sprawdzacie naszą pracę? — zapytał Kowszowa niemierny i robotnicy niewesoło roześmieli się. — Sprawdzacie nie ma co, od razu widać.

— Widać! — zgodził się Aleksy. — Na dzisiaj koniec. Za pół godziny już się ściemni, idźcie odpocząć. — Nie, my jeszcze trochę będziemy stukać — nie zgodził się robotnik, i znów powietrze napęliło się strasliwym hukiem.

Mrów wzrastał. Kotlarewski zupełnie zamarł. Aleksy rozciągał policzki, podskakiwał w walenkach i był zdumiony wytrzymałością Beridzego, który zdawał się zupełnie nie odczuwać chłodu, chociaż broda jego i wąsy okryte były lodem. Inżynierowie poszli do brzozy grzejącej w zaspach. Beridze ponuro milczał. Kowszow wypyttywał Kotlarewskiego:

— Dlaczego tak się wszystko u was złożyło? Zajmujecie się przypadkowymi dorywczymi pracami, bez planu, odrzuciście wszystkie wytyczne głównego inżyniera. Zamiast tego, żebyście skoncentrowali wszystkie siły na głównej sprawie, rozrzućcie ludzi, którzy zajmują się głupstwami. Dlaczego nie budujecie drogi na wyspę? Dlaczego nie widać przygotowań do prac na cieśninie? Czy otrzymaliście ostatni rozkaz z dnia siódmego listopada?

SPORT

Olczyk wyeliminowany

Czwierćfinały Mistrzostw Polski juniorów stały na dobrym poziomie

Czwierćfinałowe walki juniorów o mistrzostwo Polski w boksie stały na dobrym poziomie i przyniosły wiele niespodzianek. Do największych z nich należy przegrana Olczyka (Łódź) z Bieganowskim (Warszawa) oraz doskonała walka Ponanty (Śląsk) z rewelacyjnym Jędrzejczykiem (Łódź). Po trzech dniach walk w punktacji drużynowej prowadzi Wrocław, mając 14 punktów, przed Łodzią — 10 pkt. i Szczecinem — 8 pkt.

Wyniki walk: Waga papierowa: Piecuch (Kraków) pokonał Panasia (Pomorze), Jurek (Poznań) wygrał z Jurem (Poznań), Bieganowski (Warszawa) pokonał Olczyka (Łódź), Bieganowski (Warszawa) pokonał Olczyka (Łódź), Bieganowski (Warszawa) pokonał Olczyka (Łódź), Bieganowski (Warszawa) pokonał Olczyka (Łódź).

Waga musza: Kargier (Łódź) zwyciężył po ciężkiej walce Domańskiego (Kraków), Napieralski (Wrocław) wygrał z Grzywoczem (Śląsk), Linkowski (Wrocław) pokonał Majewskiego (Poznań), Piński (Pomorze) wygrał z Łaskiem (Kraków).

Waga kogucia: Brzuskiewicz (Pomorze) pokonał Nowackiego (Poznań), Bieganowski (Warszawa) wygrał z Olczykiem (Łódź), Olczyk był w trzeciej rundzie dwukrotnie na deskach i skończył walkę.

czyli walkę bardzo wyczerpany. Leja (Kraków) pokonał Konarskiego (Łódź), Pięczyński (Szczecin) wygrał z Druetem (Szczecin).

Waga piórkowa: Szczygielski (Wrocław) pokonał Zajęzdzkiego (Łódź), Brzeziński (Śląsk) wygrał z Borkowskim (Warszawa), Zajdel (Wrocław) wygrał z Kapuścińskim (Szczecin), Antkowiak (Gdańsk) pokonał nieznacznie Seigalę (Poznań).

Waga lekka: Ponant (Śląsk) pokonał w najładniejszej walce wieczoru Jędrzejczyka (Łódź), Kuroski (Wrocław) pokonał Dodka (Wrocław), Kolanus (Częstochowa) wygrał z Reinschem (Gdańsk), Dobisz (Łódź) wygrał po zaciekłej walce z ambitnym Wodekim (Częstochowa).

Waga półśrednia: Figiel (Wrocław) pokonał Zelkę (Gdańsk), Piński (Pomorze) wygrał przez k.o. w drugiej rundzie z Przybylskim (Poznań), Pietraszek (Pomorze) wygrał niezastępowanie z Dembińskim (Wrocław), Nogajski (Łódź) wygrał przez w.o. z powodu niestawienia się chorego Kazimierza.

Sędziowali w ringu: Neuding (Warszawa), Łankredy (Szczecin), na punkty — Derda (Poznań), Krasucki.

Walcą najlepszych pływaków Polski i Węgier na trasie most Poniatowski — most Śląski, zgromadziła na brzegach Wisły dziesiątki tysięcy ludzi. Imprezę pływacką poprzedziła interesująca defilada jednostek wodnych, a następnie rozpoczął się wyścig pływacki.

Już natychmiast po starcie na czoło wysunął się wicemistrz Europy na dystansie 1.500 m styl, dow. — Węgier Vgros. Znakomity ten zawodnik płynął cały czas jako pierwszy, nie zagrożony przez nikogo.

W szóstce, która uformowała się już po kilkuset metrach, płynęli: Gremłowski i Boniecki, mający za sobą Węgra Hevesy oraz Rybkowskiego.

Do mostu Średnicowego kolejność ta utrzymała się z małymi zmianami. Potem dołączyli jeszcze Dział i Tiedling. Za mostem odpaść z czołówki zmęczony Boniecki.

Na wysokości Elektrowni waleśniącej się po trasie wyścigu łódka zajeżdża drogą Gremłowskiemu. Polak traci kilka cennych metrów.

Na mecie pierwszy jest Vöros. W chwili późniejszej zjawia się trzech pływaków: dwu Węgrów i Polak Rybkowski. Walczą oni zaciekle do samej meci.

Pierwszy z Polaków — Rybkowski.

Co usłyszymy przez radio?

6.50 Porządek audycji. 6.55 Program dnia bieżącego. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka popularna. 8.00 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo w Poznaniu. 10.00 Wielki montaż dźwiękowy z wspaniałych uroczystości pięćdziesiąt lat uroczystości Odrodzonej Polski. 11.00 Koncert orkiestry i chóru PR. 11.57 Sygnał. 14.00 Audycja o lokalnościach dla dzieci. 14.15 Muzyka ludowa. 15.00 „Książka w Odrodzonej Polsce”. 15.15

Sprostowanie

W tablicy obrazującej rozwój produkcji Przemysłu Skórzanego w Polsce Ludowej z dnia 22 VII br. wkłada się pomyłka. W rubryce ostatniej zamiast rok 1944 winno być rok 1945, co niniejszym sprostujemy.

Drobny i Cernik odmówili powrotu do kraju

Jak doniosła „Młoda Fronta”, organ czechosłowackiej organizacji młodzieżowej, dwaj tenisiści czechosłowaccy — Drobny i Cernik, którzy startowali w międzynarodowych mistrzostwach Szwajcarii, odmówili powrotu do kraju.

Bezpośrednim powodem odmowy było polecenie Czechosłowackiego Związku Tenisowego wycofania się z turnieju. Związek nie mógł zgodzić się na to, by jego reprezentanci startowali w zawodach, w których biorą jednocześnie udział zawodnicy Niemiec Zachodnich i frankistowskie Falangi.

Drobny i Cernik nie uciekali wstydliwie. Zdradzili kraj i ideały sportu ludowego, sprzedając się równocześnie za kilka dolarów managerom sportu anglosaskiego.

Kariera ich nie będzie długa. Najpierw wykorzystani zostaną do celów propagandy politycznej i pozwolą im zarabianie występami w jakimś „cyрку” Tildena czy Budge, a potem pójdą w niepamięć i staną się niepotrzebni i askawym do niedawna opiekunom.

— Jąde, jadę do Wolsztyna! 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.15 Rewia orkiestry PR. 18.00 Audycja rozrywkowa. 18.30 Muzyka taneczna. 19.30 Audycja z Rady Naczelnej Odbudowy Stolicy. 20.00 (L) „Ludzie Państwowych Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi”. 20.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Brna (Czechosłowacja). 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.50 (L) Wiadomości sportowe lokalne. 23.58 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Dolar do funta: — Muszę je trochę wymasować, abyś schudł. — Otyli żyją krócej.

Turniej piłkarski „Gwardii”

Na nowootwartym stadionie Gwardii (Katowice) na Muchowcu odbył się w dniu Święta Odrodzenia turniej piłkarski o mistrzostwo ZS Gwardia okręgu śląskiego z udziałem drużyn: Rybnika, Opola i Katowic.

Pierwsze miejsce i puchar przechodni zdobyła Gwardia (Katowice).

Bierzmy z nich przykład

Dzielnie pracuje koło sportowe przy XI-ym Komisariacie M.O.

Omawiając niejednokrotnie na łamach naszego pisma cele jakie stały przed kołami sportowymi, pragniemy swymi wskazówkami nieść pomoc młodym, niejednokrotnie niezbyt doświadczonym w pracy organizacyjnej, entuzjastom sportu.

Abymy przekonali się w jakim stopniu celowe i skuteczne były nasze rady i wskazówki, postanowiliśmy udać się w teren, aby tam uzyskać bezpośredni kontakt z członkami koła sportowego.

Jedziemy na odległą od śródmieścia — ul. Biegańskiego gdzie mieści się koło sportowe przy XI Komisariacie Milicji Obywatelskiej. Koło to wybrał dla tego, aby przekonać się jak radzą sobie milicjanci — sportowcy w obliczu specyficznych warunków pracy. Praca bowiem trwa tu przez całą dobę, a członkowie tego koła pełnią służbę w różnych godzinach.

Mimo wielu trudności jakie początkowo zaistniały — mówi plut. Rutkowski — dzięki pozytywnemu stosunkowi naszych przełożonych oraz organizacji partyjnej zdołaliśmy rozwiązać zawiłą kwestię treningów.

W obecnej chwili posiadamy połączoną liczbę 65 członków, w tym ponad 30 uprawiających różne gałęzie sportu. Posiadamy dość dobrze rozwiniętą sekcję piłki nożnej, liczny zastęp siatkarzy oraz drużynę tenisa stołowego. Największy jednak nacisk — twierdzi plut. Rutkowski — kładziemy na pracę naszej sekcji lekkoatletycznej. W tej właśnie gałęzi sportu widzimy najdłuższe elementy sportu. Ta niespodziewana przez nas, rzeczowa wypowiedź członka koła sportowego winna wy-

zwać dokładanie jak wielki pożytek

przynosi swym członkom Koło Sportowe przy XI Komisariacie M.O.

Porażki odniesione w spotkaniach z innymi zespołami nie zrażają nas do dalszej pracy — wyjaśnia nam plut. Rutkowski — pragniemy bowiem pozyskać dla sportu jak najwięcej tych ludzi, którzy jeszcze wczoraj odnosili się do niego niechętnie. I na tej drodze mamy do zainicjowania liczne osiągnięcia.

Zegnamy dzielnych milicjantów z XI Komisariatu życzymy im pomnożenia sukcesów w ich żmudnej, ale jak owocnej pracy dla dobra sportu polskiego.

L. Wanatowski



Lucjan Cybulski jest jednym z założycieli Koła Sportowego przy XI Komisariacie M.O.

GŁOS	
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Piłkarskiego Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawa: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 11, tel. 205-43.	
Redaktor naczelny: 216-15	Zastępca red. nac.: 218-9
Sekretarz odpowiad.: 216-32	Sekretariat ogólny: 223-39
Dział partyjny: 223-38	wewn. 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów: 216-47	Rzecznik: 216-11
Dział miłośników i sport.: 224-51	wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-25	Dział rolny: wewn. 9
Redakcja nocna: 173-31; 125-51	Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 78, tel. 223-23
Administracja: 216-42	Dział ogłoszeń: 211-80
Łódź, Piotrkowska 66, tel. 111-59	

D-02082

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 widowisko śpiewno-taneczne „Kłam z piosenkami”.

TEATR KAMERALNY DOMU KOŁNIECZA

Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Dziś, o godz. 19.15 ostatnie dni komedia Chribe'a „Szklanka wody” z M. Gorczyńską.

TEATR LETNI „OSA”

ul. Piotrkowska 94

Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa” z występami Władysława Walerego — codziennie o godz. 19.30 — w niedziela i święta o godz. 16, 19.30.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Dziś po raz ostatni o godz. 19.15 „Moralność Pań Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojackiej.

„LUTNIA”

Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca o godz. 19.15 „Rose Marie”.

kina

ADRIA — „Cygańska Miłość” — godz. 16, 18, 20.30 niedozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Młoda Gwardia” — godz. 16, 18.30, 21 dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Kulisy Ringu” — godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — Program Akt. nr 31 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — dla młodz. „Złoty Kluczyk” — godz. 14, 16, 18, 20

POLONIA — „Ulica Graniczna” — godz. 15.30, 18, 20.30 dozwolony od lat 12

PRZEDWIOSNIE — „Skarb” — godz. 15.30, 18, 20.30 dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Carrie kłamię” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 dozwolony od lat 16

ROMA — „Volpone” — godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży

REKORD — „W imię życia” dla młodzieży — godz. 16 „Podróż w nieznane” — godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Kurhan Małachowski” dla młodz. — godz. 16 „Kwiat Miłości” — godz. 18, 20 dozwolony od lat 16

SWIT — „Ofiar XXVII” — godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Kłaska szpiega” — godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Tragiczny pościg” — godz. 17, 19, 21 niedozwolony dla młodzieży

WISLA — „Młoda Gwardia” — godz. 15.30, 18, 20.30 dozwolony dla młodzieży.

WŁOŃNIARZ — „Pocahontas na sta. diome” — godz. 17, 19, 21 dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg” — godz. 16, 18, 20 niedozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Aktor” — godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Dwulicowa kobieta” — godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży